Nr. 219. Wtorek, 25. Września 1900. Rok 90.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech ? K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 29 sierpnia b. r. najmiłościwiej zezwolić na utworzenie państwowego gimnazyum w Dębicy z początkiem roku szkolnego 1900/1901.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 12 września b. r. nadać najmiłościwiej pensyonowanemu starszemu dozorcy więzień w zakładzie karnym dla mężczyzn w Wiśniczu, Pawłowi Ripperowi, srebrny krzyż zasługi z koroną.

P. Minister skarbu zamianował starszego inspektora drugiej klasy straży skarbowej, Franciszka Jossego, starszym inspektorem pierwszej klasy straży skarbowej dla okręgu służbowego krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował suplenta w gimnazyum w Wadowicach, Ignacego Steina, rzeczywistym nauczycielem w tymże zakładzie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów 24 września.

Po raz wtóry w krótkim przeciągu czasu zdarza się, że na zgromadzeniach publicznych na Węgrzech przedmiotem roztrząsań są — sprawy wewnętrzne austryackie. Jestto naturalnem następstwem oddziaływania spraw wewnętrznych jednej z połów Monarchii na wspólny ich stosunek i na łączącą je ugodę. Z zadowoleniem można stwierdzić, że i ten drugi głos przestrzegał przed wyzyskiwaniem wewnętrznej sytuacyi w Austryi do rozluźnienia węzłów, łączących oba Państwa w jedną Monarchię. — W cztery dni po Kolomanie Tiszy, zabrał mianowicie głos jeden z najwybitniejszych przywódców tej części dawniejszej opozycyi w parlamencie węgierskim, która popiera obecnie rząd p. Szella, jeden z najwybitniejszych tego parlamentu członków, przewodniczący stronnictwa t. zw. narodowego, hr. Apponyi.

Na zgromadzeniu wyborczem w Jaszbereny, składając wczoraj sprawozdanie poselskie, hr. Apponyi przedewszystkiem wyraził zgodność swoją z rządem, którego stanowisko według niego jest tak silne jak ten rząd sam tylko tego pragnie. Przeszedłszy następnie do stosunków austryackich, mowca oświadczył, iż zdaniem jego błędnem jest zapatrywanie, że obecne wewnętrzne zawikłania w Austryi przedstawiają dobrą sposobność do rozwiązania ugody z r. 1867 lub do rozluźnienia węzłów między obu połowami Monarchii. Może stosunki w Austryi tak się rozwiną, że rewizya ugody stanie się konieczną a mianowicie albo w skutek tego, że w Austryi ustaną stosunki konstytucyjne zaczem zabrakłoby kardynalnego warunku artykułu XI. ustawy z roku 1867, albo w skutek takich zmian konstytucyi, austryackiej, że obecna forma związku Austryi z Węgrami stałaby się technicznie niemożebną lub politycznie niebezpieczną. W obu wypadkach rewizya może nastąpić tylko w kierunku bardziej kompletnego utwierdzenia samoistności Węgier, a mowca sądzi, że i w takim razie, stosownie do tradycyj Deaka, możnaby znaleźć sposób, który uczyniłby zadość głównym warunkom wspólnej Monarchii. Przeciwnie wszelkie dążenia do rozwiązania ugody prawnopaństwowej byłyby dzisiaj sprzeczne z warunkami narodowej wielkości i przyszłości Węgier, albowiem Węgry siłą swej powagi zapewniają w obec zgubnych skutków zamieszek w Austryi trwałość Monarchii i tworzą jedną z głównych podwalin pokoju europejskiego. Te usługi mogą Węgry wyświadczyć Dynastyi, Monarchii i całemu zachodnio-europejskiemu systemowi państw tylko za pomocą swej państwowej odrębności i narodowej jedności, a każdy nieuprzedzony polityk widzi właśnie w tej samodzielności i jedności główne źródło siły Monarchii Habsburskiej i jedną z najważniejszych rękojmi pokoju europejskiego. To stanowisko Węgier narażonoby na szwank, gdyby przez wytoczenie kwestyi prawno-państwowej rozszerzono przesilenie austryackie do rozmiarów przesilenia całej Monarchii. Nawet gdyby mowca uznawał, że ugoda jest złą i potrzebuje naprawy, to jeszcze wystrzegałby się akcyi, zmierzającej do rozwiązania tej ugody.

Co się tyczy położenia kraju na zewnątrz, to oddawna nie było ono tak silne i imponujące jak obecnie; jednakowoż mogłyby obecne zamieszki międzynarodowe, chociaż nie dotykają one bezpośrednio interesów austro-węgierskich, wpłynąć na ugrupowanie się mocarstw i tem samem oddziałać także na stosunki Monarchii Habsburgskiej, na co mowca pragnie zwrócić uwagę kierowników polityki zagranicznej Monarchii i decydujących kół węgierskich. Mowca jest przeświadczony, że i pod tym względem Rząd stać będzie na wysokości zadania.

W końcu mowca przemawiał za przeprowadzeniem reform wewnętrznych, za pojednaniem wszystkich stronnictw i pogodzeniem wszelkich społecznych i wyznaniowych różnic, uznał działalność rządu węgierskiego zmierzającą do tego celu, zalecał dalsze rozwinięcie gwarancyj osobistych, politycznych swobód obywatelskich i oświadczył wreszcie, że należy natchnąć duchem rządowego programu wszelkie objawy życia politycznego i wszystkie odłamy administracyi państwowej.

Wywody hr. Aponyiego przyjęto i często przerywano hucznymi oklaskami.

Ruch wyborczy.

Wczoraj po południu pod przewodnictwem Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, a przy współudziale prezesa polskiego Koła sejmowego, p. Apolinarego Jaworskiego, odbyło się we Lwowie posiedzenie obu oddziałów centralnego komitetu wyborczego. Na posiedzenie przybyli członkowie zarówno oddziału lwowskiego, jak i oddziału krakowskiego, ci ostatni z p. Józefem Męcińskim, prezesem tego oddziału, na czele; sześciu członków usprawiedliwiło swą nieobecność.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego, zawiadomił hr. St. Stadnicki. przewodniczący komisyi Koła sejmowego dla zmiany regulaminu komitetu centralnego, że dotyczący elaborat jest już gotów i może być każdej chwili sejmowemu Kołu polskiemu przedłożony celem ostatecznej decyzyi.

P. Albin Rayski, powołując się na streszczoną w ostatnim numerze naszego pisma odezwę grona posłów demokratycznych, stojących na stanowisku solidarności narodowej, uczynił wniosek: „Komitet centralny uchwali: „ażeby jak najrychlej zwołane zostało sejmowe Koło poselskie polskie, celem powzięcia postanowień co do projektu reformy regulaminu dla komitetu centralnego".

Zarazem zaznaczył p. Rayski, iż bez względu na to, jaka w tej mierze zapadnie uchwała, grono posłów demokratycznych, których imieniem przemawia, wytrwa przy komitecie centralnym, jako reprezentującym solidarność narodową.

Wniosek ten wywołał dłuższą dyskusyę, której rezultatem była jednomyślna uchwała uproszenia p. Jaworskiego jako przewodniczącego, ażeby dla sprawy tej zwołał niebawem Koło sejmowe polskie. Obecny na posiedzeniu p. Jaworski oświadczył, że podzielając wyrażone zapatrywania, zwoła Koło sejmowe polskie na dzień 3 października (we środę), celem powzięcia wniosków w sprawie projektowanej zmiany regulaminu komitetu centralnego.

Z ZAKOPANEGO.

we wrześniu.

(Koniec sezonu. — Przeciętny letnik i jego psychologia. — Żale słuszne i niesłuszne. — Czy pobyt w Zakopanem jest drogi? — Węgry. — Zwrot w rozwoju. — Nieporządna wieś a porządne miasto. — 10.000 gości. — Drogi i ulice. — Sanatorya. — Karnawał letni).

Letnia stolica Polski pod Gewontem przez którą w bieżącym roku przesunęło się co najmniej dziesięć tysięcy letników i turystów, pustoszeje jak zwykle w drugiej połowie września, choć właśnie w późnej jesieni pogoda się ustala, a ciemne góry, niejednokrotnie przyprószone śniegiem, podwójnym jaśnieją majestatem dzikiej samotności i powagi na tle bladego błękitu. To też nie najgorszą obierają cząstkę ci, którzy we wrześniu i w październiku przebywają w Zakopanem, jeźli lubią ciszę i melancholię jesieni i od czasu do czasu *les sanglots longs des violons* wiatru halnego.

Ale kto potrzebuje do szczęścia widoku eleganckiego tłumu, spacerującego po Krupówkach, zabaw, reunionów, muzyki — po dniu 20 września nie ma czego szukać w Zakopanem.

— „I jakże tam w Zakopanem"? — pytają na miejskim bruku jegomościa, co z pod Tatr powraca.

A zapytany zazwyczaj macha ręką i w odpowiedzi jego dźwięczy niezmiernie tradycyjna nuta utyskiwań:

— „At, panie dobrodzieju, jak zawsze. Nieporządek, nieład, brak elementarnych wygód kultury.... Kolej spóźnia się regularnie o godzinę lub półgodziny, i ma jakiś chiński rozkład jazdy. I drożyzna niesłychana i brak mieszkań. Pani X, która z córkami przyjechała coś koło 10 sierpnia, przez trzy dni tułała się po znajomych, zanim znalazła dla siebie kąt jakiś a pan Y za dwa małe liche pokoiki zapłacił 200 złr. W restauracyach obiadu nie można się było doprosić, i usługiwano ci jak z łaski. A już kuchnia! I proszę pana, ciągła karota na festynach, tombolach! A na głównych drogach toś życia niepewien, tak te szelmy górale rozbijają się furkami. Jedzie taki chłopak na prawo, na lewo, jak mu się żywnie podoba, nie patrzy, czy kogo dyszlem w plecy nie uderzy. W nocy to już wyraźna łaska Boska, jeśli cię po ciemku fura nie przejedzie, albo jeśli nóg nie połamiesz przy tem oświetleniu naftowymi kagankami, które tam noszą szumny tytuł latarń. I powiedz mi pan za co ja właściwie płacę tę taksę klimatyczną, po co ja należę do Towarzystwa tatrzańskiego, kiedy nie mam z tego żadnej korzyści, kiedy nawet z tych trzech schronisk, które mamy w górach, ani jedno nie może się równać z najlichszem po stronie węgierskiej! Płacimy słono, to przynajmniej chcemy coś mieć za nasze pieniądze".

Jegomość powyższy przedstawia nam, nieprawdaż? typ letnika zakopańskiego. Choć w niejednem, co mówi, przyznać mu trzeba nieco słuszności, nie należy przecież patrzeć nań ze strony tragicznej — i on sam, lubo nie szczędzi czarnego koloru, w głębi duszy rad jest bardzo z pobytu pod Gewonten i przyznaje, że nie jest najgorzej.... Nie jest też sam bez winy. I tak n. p. zwlekał jak mógł z uiszczeniem owej taksy klimatycznej; jako członek Towarzystwa tatrzańskiego z wkładką roczną zalega od półtora roku; na walne zgromadzenie tegoż Towarzystwa nie poszedł, bo pogoda była zbyt piękna (jakoż w sali zebrało się zaledwie 70 członków, choć na porządku dziennym znajdowały się sprawy zasadniczego znaczenia); nie wziął także udziału w wiecu gości, na którym każdy mógł wypowiadać życzenia swoje i żale, notowane pilnie przez zapobiegliwego komisarza p. Piątkiewicza... Taka to już jednak natura przeciętnego letnika zakopańskiego, natura polska, i nie zmienić jej tak rychło. Swoją drogą do niemiłego płacenia taksy trzeba wszędzie ludzi przymuszać, i to jest rzeczą klimatyki czuwać nadtem, aby opłaty były ściągane należycie. Nasz letnik ma jednak zupełną słuszność, gdy twierdzi, że spełnienie przeważnej części jego życzeń nie jest zadaniem stowarzyszeń, lecz obowiązkiem urzędu klimatycznego i gminy — a w pierwszym rzędzie: przedsiębiorców prywatnych. I słusznie też dalej narzeka na brak ducha inicyatywy u kupców, hotelarzy, restauratorów, na niefachowość, na dyletantyzm i partactwo nieokrzesane. Aby jeden przykład przytoczyć, łazienki tatrzańskie jedyne w Zakopanem (są tylko w zakładach lekarskich), wybudował góral i prowadzi je — po góralsku. Nie pojmuje wcale, że można przywiązywać wagę do takich drobnostek jak czystość pokoju i wanny. Inni znowu mają najlepsze chęci, ale brak im kapitału. Przedsiębiorstwo na długach oparte, kwęka i wisi na włosku.

Kapitału brak! to powszechne westchnienie tutaj. Stosunki zakopańskie także są wymowną ilustracyą biedy galicyjskiej.

Jednakowoż trzeba i należy zaznaczyć, że niejednokrotnie w podnoszonych przez letników skargach i utyskiwaniach mieści się też wiele przesady. Nie uwzględniając specyalnych warunków Zakopanego — i tej biednej Galicyi — domagają się z jednej strony spełnienia niemożliwości, z drugiej strony nawet wręcz mylą się w swej krytyce i są niesprawiedliwi.

I tak n. p. utarło się dzisiaj zdanie, że w Zakopanem panuje nieproporcyonalna do istniejących udogodnień i komfortu drożyzna. Mieszkania, hotele, pensyonaty, restauracye mają być tak drogie, że Zakopane zaliczyć wypada do najdroższych uzdrowisk na świecie.

— Pomyśl pan jeno, co zagranicą, w Kołobrzegu, w Sobotach lub gdzie w Szwajcaryi, można mieć za marek 6—7 lub 8 franków dziennie. Jaki komfort, jakie udogodnienia? A w Zakopanem co? Widzi więc pan, że skarga na drożyznę jest uzasadniona", powiada krytyk surowy.

Za pozwoleniem. To złudzenie. Wygórowane nadmiernie są w Zakopanem tylko ceny mieszkań, ale i w tej mierze rychło zapanują stosunki normalne. Zresztą może już każdy dzisiaj w Zakopanem stosować się w trybie życia zupełnie do swej kieszeni. Ceny w restauracyach są chyba wcale skromne; przeciętnie 50 lub 60 centów za porcyę mięsa z jarzyną nie jest za dużo (co prawda, to kuchnia jest na ogół licha!). Jeżeli zaś w Zakopanem wydajemy więcej niż zagranicą, to powód tkwi w naszej psychologii narodowej: tu lubimy się pokazać, o co nam zagranicą, gdzie znikamy w tłumie, nie idzie.... Nie należy zresztą mierzyć stosunków zakopańskich skalą dalekiej zagranicy, gdzie odwieczna kultura wytworzyła specyalne pomyślne warunki ładu i dobrobytu, ale sięgnijmy okiem za węgierską granicę, przyjrzyjmy się naszym najbliższym sąsiadom, których działalność tatrzańska słusznie nam bywa za wzór stawiana.

Po załatwieniu kilku spraw mniejszego znaczenia, zamknięto posiedzenie. Komisya wykonawcza komitetu centralnego dla wschodniej części kraju zwołaną została na dziś o godz. 5 po południu.

* * *

Obecnie rozpisane są już wybory do Rady państwa we wszystkich krajach koronnych. Kalendarz wyborczy przedstawia się w sposób następujący:

W dniu 12 grudnia b. r. odbędą się wybory z kuryi powszechnej w Krainie i na Bukowinie;

W dniu 13 grudnia b. r. wybory z kuryi powszechnej w Galicyi;

W dniu 17 grudnia wybory z kuryi gmin wiejskich w Galicyi i z kuryi powszechnej w Dalmacyi;

W dniu 18 grudnia wybory z kuryi gmin wiejskich w Krainie i na Bukowinie;

W d. 20 grudnia b. r. wybory z kuryi miejskiej w Galicyi i z kuryi gmin wiejskich w Dalmacyi;

W dniu 3 stycznia 1901 roku wybory z kuryi powszechnej w Czechach, Morawii, Szląsku, Austryi dolnej, Austryi górnej, Salzburgu, Styryi, Tyrolu i Przedarulańskiej ziemi, Tryestu, Gorycyi i Gradysce, oraz Istryi; dalej wybory z kuryi miejskiej oraz z Izby handlowej i przemysłowej w Krainie, wreszcie z kuryi miejskiej na Bukowinie i w Dalmacyi;

W dniu 4 stycznia wybory z Izby handlowej i przemysłowej w Dalmacyi;

W dniu 5 stycznia wybory z kuryi powszechnej w Karyntyi;

W dniu 7 stycznia wybory z kuryi wielkiej posiadłości w Krainie;

W dniu 8 stycznia wybory z kuryi gmin wiejskich w Czechach, Morawii, Austryi górnej, w Styryi, w Tyrolu i Ziemi przedarulańskiej;

W dniu 9 stycznia wybory z kuryi gmin wiejskich na Szląsku, w Austryi dolnej, Salzburgu, Tryeście, Gorycyi i Gradysce, oraz w Istryi;

W dniu 10 stycznia, wybory z kuryi gmin wiejskich w Karyntyi, dalej z kuryi miejskiej w Czechach i Morawii, następnie z Izb handlowych i przemysłowych w Galicyi i na Bukowinie, w końcu z koła najwyżej opodatkowanych w Dalmacyi;

W dniu 11 stycznia wybory z Izb handlowych i przemysłowych w Morawii, z kuryi miejskiej na Szląsku, w Austryi górnej, Salzburgu (tutaj: z miast i Izby handlowej), w Styryi, Tyrolu i Ziemi przedarulańskiej, z czwartego ciała wyborczego w okręgu Tryestu, z kuryi miejskiej w Gorycyi i Gradysce, oraz w Istryi, wreszcie z kuryi wielkiej własności ziemskiej na Bukowinie;

W dniu 12 stycznia wybory z Izb handlowych i przemysłowych w Czechach i na Szląsku, z kuryi wielkiej własności w Morawii, z kuryi miejskiej w Karyntyi, z Izb handlowych i przemysłowych w Tyrolu i Ziemi przedarnlańskiej, w Gorycyi i Gradysce, w Istryi;

w dniu 13 stycznia wybory z pierwszego, drugiego i trzeciego ciała wyborczego w mieście Tryeście;

w dniu 14 stycznia wybory z kuryi miejskiej w Austryi dolnej, z Izb handlowych i przemysłowych w Austryi górnej, Styryi i Karyntyi, z kuryi wielkiej własności na Szląsku, w Tyrolu, Istryi, Gorycyi i Gradysce;

w dniu 15 stycznia wybory z Izby handlowej i przemysłowej w Tryeście, oraz z kuryi wielkiej własności w Galicyi, w Czechach, w Austryi górnej, Salzburgu, Styryi i Karyntyi;

w dniu 17 stycznia wybory z Izby handlowej i przemysłowej w Austryi dolnej;

w dniu 18 stycznia wreszcie wybory z kuryi wielkiej własności w Austryi dolnej.

Wybory zatem trwać będą od 12 grudnia b. r. do 18 stycznia 1901.

* * *

Z Opawy donoszą, że przywódcy Polaków i Czechów na Szląsku odbyli w piątek wspólną konferencyę o stanowisku Polaków i Czechów szląskich w obec zbliżających się wyborów do Rady państwa. Powzięto następującą uchwałę: „Dotychczasowa solidarność Czechów i Polaków na Szląsku, mimo obecnych stosunków w Państwie i mimo rozbicia się prawicy w Izbie posłów, będzie nadal utrzymaną. Mężowie zaufania obu narodowości postawią dla danych powiatów wspólnych kandydatów ze względu na przyszłe wybory do Rady Państwa. Przy przeprowadzeniu wyborów komitety wykonawcze obu stronnictw narodowych będą we wszystkich wypadkach postępować solidarnie“.

Z caratu.

(Przepełnienie szkół. — Kwestya wyzyskania materyałów spisu iudności. — Nowe przepisy o nauce rekrutów).

Nawiązując do doniesień dzienników o przepełnieniu w gimnazyach żytomierskich, *Nowoje Wremia* stwier dza, że „wszystkie szkoły, i niższe i średnie i wyższe są przepełnione, nie mogą pomieścić nawet połowy zgłaszających się“, i zapytuje się: „jak zaradzić temu? W jaki sposób dopomódz tym tysiącom, ba, wielu dziesiątkom tysięcy młodzieży, które corocznie zostają przed drzwiami szkolnemi?“

Dziennik petersburski znajduje odpowiedź i środek — w inicyatywie prywatnej w sprawie urządzania szkół: „Niezbędna jest inicyatywa prywatna i społeczna — pisze *Nowoje Wremia* — w sprawie oświecania kraju niezbędne jest wyzwolenie się z pod myśli, iż rząd ma zawsze prowadzić za sobą społeczeństwo, które czuje się już dostatecznie dojrzałe, ażeby rozumieć własne potrzeby i znajdować środki ku ich zaspokojeniu“.

Dla poparcia swojego twierdzenia *Nowoje Wremia* powołuje się na szereg przykładów dawniejszych i współczesnych, przypomina, że kursa żeńskie w Petersburgu i instytut lekarski dla kobiet powstały i istnieją przeważnie kosztem ofiarności publicznej, że politechniki w Warszawie, Kijowie i Rydze zawdzięczają swój byt również inicyatywie i ofiarności ogółu, że w Petersburgu powstaje Towarzystwo krzewienia wiedzy zawodowej i szkół realnych, które założyło już gimnazyum realne, mieszczące dziś 233 uczniów i t. d.

Uwagi swoje dziennik petersburski kończy temi słowy: „Pragnąc rozwoju szkolnictwa, inteligencya miast prowincyonalnych powinna zawiązywać Towarzystwa, mające na względzie zapewnienie środków istnienia szkołom prywatnym, powinna zakładać szkoły prywatne, powołując na kierowników ludzi doświadczonych w zawodzie pedagogicznym i oddanych temu zawodowi. W miarę rozwoju takich Stowarzyszeń, wiadomości o przepełnieniu szkół, w rodzaju Żytomierza, przytrafiać się będą coraz rzadziej.

O pracach nad materyałem spisu ludności — piszą *Birż. Wied.* — nic nie słychać, jeżeli nie brać pod uwagę wieści, iż sprawa uporządkowania dawnych posuwa się naprzód niezmiernie powoli. Jeden z dzienników prowincyonalnych wyraża z tego powodu żal, przypominając, że zbyt wiele spodziewano się po spisie ludności. „Dotąd żyjemy w morzu liczb: zawsze mamy pod ręką obfite daty i co do zaludnienia i co do podziału terytoryalnego mieszkańców i co do ich składu plemiennego, mamy wiadomości o urodzajach, liczbę inwentarzy, fabryk i t. d., lecz doskonale też wiemy, jaka jest skala prawdziwości tych liczb, jakie są sposoby ich zbierania i opracowywania, byśmy mogli na tej podstawie budować jakiebądź wnioski. Jedynie spis powszechny miał nam dać pewną liczbę nietylko zaludnienia lecz i mieszkańców w podziale na wiek, zawody i stany. Jedynie z datami spisu w ręku możnaby czynić pewne wnioski co do rozmaitych przejawów życia Nie wspominamy już o tem, jak niezbędna jest potrzeba liczb ścisłych dla ziemstw, choćby przy opracowywaniu sprawy wprowadzenia powszechnej nauki szkolnej. Ażeby choć w części uczynić zadość tym potrzebom, należałoby, zanim daty spisu nie stracą przymiotu współczesności, udzielić pozwolenia w pewnych granicach na korzystanie z drugich egzemplarzy arkuszy spisu, które znajdują się na miejscu. Obawy zagubienia lub nieprawidłowego zużytkowania dla jakichbądź celów ubocznych mogłyby być łatwo usunięte zwłaszcza w przypadkach, kiedy pozwolenie wydane będzie jednej z instytucyi społecznych“.

Birż. Wied. donoszą, że nowe przepisy o nauce rekrutów mają być wprowadzone w jesieni b. r. Przepisy te mają złagodzić praktykowane nadużycia; mianowicie zaś zwierzchnicy niższych stopni nie będą mieli prawa karania rekrutów bez wiedzy oficera. Nauka czytania i pisania staje się dla rekrutów obowiązkową.

Bankiet merów Francyi.

Inter pocula robi się teraz polityką wewnętrzną we Francyi. Gabinet Waldeck-Rousseau, obawiając się, że niepowodzenie finansowe, a może i polityczne wystawy, oraz rozmaite inne epizody polityki wewnętrznej i zagranicznej mogłyby wywołać po ponownem zebraniu się parlamentu burzę i spowodować upadek gabinetu: stara się uprzedzić zabiegi swych przeciwników i wszelkimi sposobami jedna zwolenników. Do licznych w tym kierunku starań, dołączył — politykę kulinarną.

Na sobotę sprosił zatem do Paryża, merów całej Francyi. Tak olbrzymiego bankietu chyba jeszcze nie widziano, — przynajmniej Paryż nie pamięta podobnego, a jeżeli nie pamięta Paryż, to któraż inna stolica świata pamiętać może? Około 25.000 biesiadników zasiadło do stołu, z tego samych merów blisko 23.000, a z górą tysiąc innych gości prezydenta rzeczypospolitej: urzędników, prefektów, podprefektów, deputowanych, generalicyi, reprezentantów prasy

Jakkolwiek techniczna strona urządzenia bankietu wymagała, aby ustawiono stoły odrębne dla każdych 38 osób, — to jednak właściwie był to jeden olbrzymi stół, ustawiony w podkowę pod namiotami, rozbitemi w ogrodach Tuileryów; pomiędzy stołami zostawiono tylko wolne przejście dla służby. Dwa tysiące służących usługiwało do stołu, 1200 kucharzy gotowało, a cały legion kuchtów i podkuchennych pomagał i usługiwał im. Ażeby stronę techniczną przygotować bez zarzutu, musiano zdecentralizować usługę: dla każdego tysiąca gości urządzono osobną kuchnię i osobną piwnicę, które nie były oznaczone numerami, lecz kolorami: kuchnie czerwone, kuchnie błękitne, zielone i t. d. Oznaczenie kolorami pochodziło ztąd, że obawiano się, iż merowie, których przydzielą do kuchni, mających dalsze numera, mogliby się czuć obrażonymi; oto, jak daleko sięga kulinarna troskliwość i ostrożność gabinetu Waldeck-Rousseau. Szef kuchni domu Potel i Chabot, p. Legrand, na automobilu objeżdżał lokale, a jego pomocnicy na bicyklach. Mimoto potrawy prawie wszystkie były zimne; tylko czarną kawę gotowano dla każdego oddziału osobno na miejscu. Urządzenie jednak było tak doskonałe, że cały obiad trwał zaledwie 45 minut; po kawie podano wyborne cygara, których fabryki państwowe dostarczyły 30.000. Podobnie jak kuchnie wybornie urządzone były piwnice. Podawano wino doskonałe. W karafkach wina Preignac i St. Julien; we flaszkach Haut-Sauterne, Margaux 1887 (na każdego biesiadnika wypadło po 1 flaszce) i Champagne Montebello (na każdego po pół flaszki). Kawy czarnej ugotowano tysiąc litrów.

Sale przedstawiały widok czarujący. Na rusztowaniu z żelaza w kształcie podkowy, rozpięto w Tuileryach trzy olbrzymie namioty. Było przestronnie, dużo powietrza i słońca. Wnętrze zdobiły emblematy i sztandary Francyi oraz festony z zieleni i girlandy. Tło stołu honorowego stanowił starożytny gobelin. Przy stole tym siedział prezydent Loubet, otoczony czterdziestu pierwszymi dostojnikami Rzeczpospolitej. Po prawicy jego zasiadł więc prezydent senatu Fallières, — po lewicy prezydent Izby posłów Paweł Deschanel. Obok Fallièresa siedział Waldeck-Rousseau, dalej najstarszy mer Francyi, 92-letni Rigauld z Marsilly sur Yonge, następnie minister spraw zagr. Delcassé, Brisson, minister wojny André, merowie największych miast jak Lugdunu, Marsylii, Bordeaux, wreszcie minister handlu Millerand. Obok Deschanela zaś siedzieli: Minister sprawiedliwości Monis, dalej mer z Villers-le-Sec, Jean Etienne Leduc, który stoi na czele swej gminy nieprzerwanie od 48 lat; następnie najmłodszy mer Francyi, 25-letni Autoine Bour-Thoumière z gminy Bourret, dalej miał zasiąść

Od Popradzkiego i Szczyrbskiego jeziora począwszy całe południowe podnóże Tatr Węgrzy zamienili w jeden uroczy park, przecięty wybornemi drogami, okolony linią kolejową. Szczyrba, Szmeks, Biała (Bela), Łomnica (Tatra-Lomnicz) odpowiadają w urządzeniu swojem wszelkim wymaganiom komfortu, ale też za to ceny stawiane w tych miejscowościach są zazwyczaj należycie, po węgiersku, paprykowane. W Szmeksie za mały lichy pokoik jeden turysta płaci minimalnie 2 50 zł., dwaj wspólnie 3 50 zł. dziennie. Pod każdym innym względem ceny wielkomiejskie, budapeszteńskie lub wiedeńskie, a to, jak wiadomo, są miasta dość drogie.

Niechże atoli nasz letnik zakopański krytykuje i wygaduje do syta: mimo wszystko kocha on Zakopane, dobrze mu tam, i w przyszłym roku poczuje znowu nieprzeparty magnetyczny pociąg ku Tatrom i pojedzie znowu do Zakopanego.

Znajdzie zaś tam zmiany doniosłe, świadczące o natężonej pracy postępowej i zmieniające charakter Zakopanego.

Sezon, kończący się właśnie, stanowi punkt zwrotny w rozwoju tej stacyi klimatycznej.

Na przyszły sezon, a najdalej za dwa lata, wejdą tu w życie takie przedsiębiorstwa, ukończą się takie prace i dokonają się takie ulepszenia, że nareszcie to galicyjskie miasto drewniane pod Gewontem nabierze cech uzdrowiska europejskiego i zadość będzie mogło uczynić słusznym wymaganiom porządku i wygody.

Szybki obecnie rozwój i postęp Zakopanego zawdzięczamy w pierwszym rzędzie zaprowadzonej komunikacyi kolejowej. Ubiegły sezon letni był pierwszym, który się odbył pod znakiem węgla i pary. Skutek był taki, że napływ gości wzmógł się w dwójnasób.

Ostatnie listy gości wykazują przeszło 7000 osob.

Do tej cyfry doliczyć należy jeszcze letników z Jaszczurówki, których szczególna logika zakopańska nie uwzględnia w liście gości; następnie pamiętać należy, że mnóstwo osób unika meldowania. Przeważna część pensyonatów, utrzymywanych przez panie, nie melduje swoich gości, bądź z niedbalstwa, bądź z dobrego serca, aby im oszczędzić opłaty taksy klimatycznej. Turyści i przejezdni bawiący po kilka dni, zazwyczaj również nie meldują się. Zważywszy to wszystko, ogólną liczbę gości zakopańskich możemy w tym sezonie przyjąć w wysokości dziesięciu tysięcy, skromnie licząc.

To znaczy, że Zakopane przyjdzie niebawem zaliczać do rzędu największych, najbardziej uczęszczanych uzdrowisk w monarchii austrowęgierskiej, obfitującej tak w bady. Ostatnie listy kąpielowe przedstawiają następujące cyfry: Karlsbad 47.000 gości; Marienbad 20.000, Baden 19.000; Zell am See 19.000; Gmuden 13.0 0; Aussee 9000; Franzensbad 8000 — a to są miejscowości światowej sławy.

Nagły napływ gości wywołał w czasie *haute saison* chwilowy, pozorny raczej niż istotny brak mieszkań. Kłopotom o mieszkanie, odpowiadające wymaganiom europejskim, będzie jednak zaradzone w roku przyszłym; na Krupówkach staje ogromny gmach, pierwszy murowany hotel. Słychać też o zamierzonych innych przedsiębiorstwach jadłodawczo-hotelowych, które wytwarzając konkurencyę, zmuszą istniejące do ulepszeń

Zakopane ma swój specyalny charakter, który mu nadaje specyalny urok: jest punktem zbornym i ogniskiem inteligencyi polskiej przez lato. Arystokracyi mało tu przyjeżdża, w tym sezonie nie było jej prawie. Natomiast cała literatura i znaczna część sztuki dała tu sobie *rendez vous*. Nie trzeba się zaś obawiać, aby powstające wielkie sanatoryum dla suchotników i mniejsze istniejące podobne zakłady nie wypłoszyły ludzi zdrowych. Sanatoryum leży w ustroniu, o kilka kilometrów od centrum Zakopanego, a zresztą na tym ogromnym obszarze znikną zawsze niepostrzeżenie suchotnicy i wogóle chorzy. Zakopane pozostanie zawsze dziedziną zdrowych.

Zdrowi zaś pragną się bawić. Na brak rozrywek nie można się było skarżyć w tym sezonie. Był niezły teatr p. Müllera w sali „Hotelu turystów““; balów, reunionów, koncertów, odczytów było bez liku. Bawiono się wybornie, festyny na cele dobroczynne przyniosły wszystkie pokaźny dochód. Podobno też bilans erotyczny wypadł znakomicie. Aż strach wiele tu panien się zaręcza! W samym zakładzie dr. Chramca — ale proszę tego nie brać za reklamę! — naliczono coś dziesięć par.

Z natury rzeczy, im większy napływ publiczności, tem większe stroje widać było na promenadzie; w mieście zakopiańskiem panował ton miejski. Jakoż sarkają niektórzy, że znikła już ta dawna miła swoboda, że na Krupówkach spotyka się toalety jak na jakiej modnej *plage'y* morskiej, że poezya gór cierpi na tem ciągłem umiastowianiu Zakopanego. Ależ Zakopane nie jest wyłącznie dla taterników przeznaczone, służyć ma wszystkim, a jest dość obszerne, aby tu mogła panować zasada Fryderyka Wielkiego: *in meinem Reiche kann jeder nach seiner façon seelig werden.* I cóż to komu szkodzi, że się panie ładnie ubierają? Romantyczność gór zaś nie dozna żadnego uszczerbku, jeśli taternik na dole znajdzie porządne łóżko i dostanie kotlet, podany nie przez brudnego kelnera... Nieporządna wieś Zakopane musi się przemienić w porządne miasto: naturalnie w miasto will, baczące skrupulatnie na przepisy hygieny, miasto rozsiadłe na przestrzeni kilkumilowego parku.

Na przyszły sezon przyjdzie też wreszcie do skutku projektowana i obiecana regulacya istniejących ulic i budowa nowych, na co w tym roku podobno nie starczyło pieniędzy. Prawdopodobnie w następnym już roku będzie mógł być skończony wspaniały gościniec do Morskiego Oka. Wreszcie spodziewać się należy, że Węgrzy zrozumieją nareszcie potrzebę łatwej komunikacyi z Zakopanem i wybudują potrzebne dwa kilometry drogi z Łysej Polany do Jaworzynki. A nadto, jak wiadomo, postanowiona jest także budowa linij kolejowej na Węgry przez Nowy Targ i Suchą Horę. Wówczas, gdy Zakopane stanie się łatwo ze wszystkich stron dostępnem, ujrzymy tam obcych, węgierskich i niemieckich turystów, którzy dzisiaj rzadko decydują się na forsowny marsz przez góry lub wielce ryzykowną dla resorów jazdę powozem.

Ostatecznie dla cywilizacyjnego rozwoju Zakopanego doniosłość ogromną posiada fakt osiedlenia się stałego organu władzy; nareszcie ktoś tu czuwa nad spełnieniem ustaw i pilnuje porządku. Pan komisarz Piątkiewicz popularny jest wśród gości, a działalność swoją zaczął od przysposobienia kozy....

Jak wiadomo, porządna koza przydałaby się w niejednem jeszcze uzdrowisku galicyjskiem, nieprawdaż? *L. Sz—i.*

mer najmniejszej gminy we Francyi, Mortreau w departamencie Haute-Marue, liczącej zaledwie 14 mieszkańców, — ten jednak nie przybył osobiście, tylko wysłał zastępcę w osobie jednego z członków rady, więc miejsce honorowe dostało się merowi drugiej z rzędu najmniejszej gminy Tartre-Gaudran w departamencie Seine-et-Oise, liczącej 17 mieszkańców. — Właściwie najmłodszym merem we Francyi jest hr. Stanisław Castellane, brat konserwatywnego deputowanego Boni Castellane, — brak mu jednak miesiąca do przepisanego ustawą minimalnego wieku; przeto rząd nie odmawia wprawdzie zatwierdzenia wyboru, ale nie dopuścił go do bankietu na miejsce honorowe.

Namioty zapełniły się już między godz. 11 a 12 przed południem. Merowie byli ugrupowani według departamentów, tak, że z łatwością mogli odnaleźć swe miejsca. W pobliżu stołu honorowego znajdowały się stoły dla prasy. Każdy zaproszony miał na karcie zaproszenia wskazany stół, ale miejsce przy nim zajmował już dowolnie. — Punktualnie o godzinie 12 w południe wszyscy już siedzieli przy stołach. W tej chwili wszedł Loubet, otoczony ministrami. Wszyscy powstali z miejsc i przyjęto prezydenta oklaskami i okrzykami: Vive la république! Kapela de la Garde républicaine zaintonowała marsyliankę, ale odgłos jej tonął w oklaskach i okrzykach. — W tej chwili też, podobnie jak przez cały ciąg obiadu, kilkadziesiąt aparatów fotograficznych pracowało nad utrwaleniem sceny.

Gdy prezydent usiadł, natychmiast rozpoczęto obnosić potrawy. Wszyscy dostawali równocześnie to samo. Karty, na których wypisano *menu*, ozdobione były emblematami Francyi. *Menu* opiewało: *Hors d'oeuvre, darnes de saumon glacées parisiennes, filet de boeuf en Bellevue, pains de canetons de Rouen, poulardes de Bresse roties, ballotines de faisans Saint-Hubert, salade Potel, glaces „succès", dessert, fruits.*

W czasie obiadu zabrał głos najstarszy mer Francyi i z entuzyazmem mówiąc o powodzeniu bankietu, wzniósł toast na cześć republiki i prezydenta. Przy każdym stole posypały się teraz przemówienia i toasty rozmaitych prefektów i merów. Wreszcie po czarnej kawie na dany znak powstał Loubet, i gdy nastała cisza, przemówił donośnym głosem. Naturalnie, mowy jego nie mogli wszyscy słyszeć, ale tuż przed tem rozdano ją wszystkim uczestnikom bankietu wydrukowaną, to też wszyscy mogli śledzić dłuższe przemówienie prezydenta. Treść jego jest następująca: Zgromadzenie dzisiejsze nie jest dziełem żadnego stronnictwa. Wszystkim tu obecnym przyświeca tylko jeden cel: popierać wszelkie dążności do utrzymania instytucyj republikańskich. Wszyscy pragniemy być dobrymi obywatelami, zagrzewają nas trzy ideały: jedność, sprawiedliwość społeczna i honor imienia francuskiego. Do nikogo nie pałamy nienawiścią. Chcemy połączenia wszystkich republikanów. Wróciwszy do domów, powiedźcie Panowie swym współobywatelom, że zostaliśmy wierni wielkiej rewolucyi, że patryotyzm nasz i miłość do Republiki w niczem nie osłabły. Chcemy mieć Francyę wolną, silną okrytą sławą, silną na wewnątrz pod panowaniem sprawiedliwości i prawa szanowaną na zewnątrz dla jej geniuszu, potęgi i miłości pokoju. Prezydent zakończył okrzykiem na cześć Republiki. Przyjęto mowę kilku minutowymi oklaskami. Biesiadnicy, którzy znajdowali się przy stole honorowym, gratulowali prezydentowi. Kapela grała marsyliankę. Następnie opuszczono namioty i udano się do ogrodu Tuileryów: merowie ustawili się szpalerem wzdłuż drogi do placu Zgody, a tym szpalerem przeszedł Loubet wraz ze swem otoczeniem. Powtórzyły się gorące owacye.

Podobnie jak przy wjeździe, także gdy odjeżdżał witały Loubeta niezliczone tłumy ludności owacyjnemi okrzykami: „Niech żyje Republika" i „Niech żyje Loubet!" Za powozem prezydenta jechali prezydenci senatu i Izby deputowanych, ministrowie, a za nimi oddział konnicy.

Po południu o godz. 5 udał się Loubet wraz z ministrami do sali przyjęć na wystawie, gdzie była także p. Loubet. Merowie przedefilowali przed prezydentem i ministrami. Także przedstawienie teatralne w sali uroczystości zmieniło się w burzliwe patryotyczne owacye na cześć Rzeczypospolitej; ponieważ jednak ze względu na brak miejsca w niem wziąć mogło udział tylko 12 tysięcy osób, przeto wczoraj powtórzono je dla reszty merów. W sobotę i wczoraj wieczorem zapanował na bulwarach nadzwyczaj ożywiony ruch. Wiele domów prywatnych było ozdobionych flagami i iluminowanych. Nie wydarzył się żaden wypadek.

Wczoraj także ukończyło się przyjęcie merów przez prezydenta Loubeta; połowę przyjął on już w sobotę. Wszyscy merowie wyrażali okrzykami sympatyę swą dla Loubeta i przywiązanie do republiki.

Rzecz charakterystyczna: miasto Paryż oficyalnie nie było reprezentowane na bankiecie; prezydyum nacyonalistycznie usposobionej rady miejskiej nie otrzymało zaproszenia. Czy ta wojna z Paryżem wyjdzie na dobre gabinetowi i republice, przyszłość okaże.

Na bankiecie merów wywołała mowa mera Algieru Regisa, znanego antysemity, nacyonalistycznie usposobionego, który witał Republikę imieniem Algieru, demonstracye za i przeciw Regisowi. Przyszło do gwałtownej wymiany zdań, wreszcie policya musiała Regisa wyprowadzić.

Jeden z zaproszonych merów, de Saint-Legez z Liine, w departamencie Aisne, przyrzekł stawić się na bankiet, ale przy tej sposobności w liście do Waldeck-Rousseau napadł ostro na gabinet. Prezes gabinetu złożył go za to z urzędu na dzień przed bankietem i polecił, aby, gdy zjawi się w sali, wyprowadzono go z niej. Saint-Legez nie próbował szczęścia.

KRONIKA

Lwów 24 września.

— **Jubileusz 70 rocznicy Urodzin Najj. Pana.** Dyrektorowie szkół średnich całej Monarchii z inicyatywy radcy rządowego, dyrektora terezyańskiego gimnazyum p. Siwsa, wręczyli w sobotę na ręce JE. P. Ministra oświaty dr. Hartla adres z wyrazami hołdu dla Najj. Pana z okazyi Jego 70 rocznicy Urodzin Na adresie znajdują się podpisy 313 dyrektorów szkół średnich.

Ponieważ rocznica 70-letnich Urodzin Najj. Pana przypadła na czas wakacyj szkolnych, przeto JE. P. Minister oświaty zarządził, aby z początkiem roku szkolnego, najdalej do 4 października we wszystkich szkołach odprawiono z okazyi tej uroczyste nabożeństwa i urządzono stosowne obchody dla młodzieży.

— **Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie** donosi, że dotychczasowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych w Galicyi i Bukowinie obowiązywać będzie również w miesiącach zimowych t. j. od 1 października b. r. aż do 30 kwietnia 1901 włącznie. Jedynie na szlaku kolejowym Drohobycz-Stryj zaprowadza się z dniem 1 października b. r. nową parę lokalnych pociągów osobowych a mianowicie: pociąg nr. 1233 w kierunku z Drohobycza do Stryja i pociąg nr. 1234 w przeciwnym kierunku. Pociąg nr. 1233 będzie się łączył w Drohobyczu z pociągiem nr. 1812 przychodzącym z Borysławia i w Stryju z pociągiem nr. 1711 odchodzącym do Ławocznego.

Pociąg nr. 1234 będzie odchodził ze Stryja od pociągu nr. 1715 przychodzącego ze Lwowa i łączył się w Drohobyczu z pociągiem osobowym nr. 1819 odchodzącym do Borysławia. Szczegółowe rozkłady jazdy tych nowych pociągów lokalnych zawarte są w odnośnym ogłoszeniu.

Nadto podaje Dyrekcya kolei państwowych do wiadomości, że wozy sypialne przy pociągach pospiesznych nr. 1/301 i 302/2 kursujące obecnie między Krakowem i Czerniowcami kursować będą od dnia 1 października b. r. między Krakowem i Itzkanami. Z dniem 1 października b. r. jednak zastanowiony będzie kurs wozu restauracyjnego, przy pociągach nr. 301 i 302, między Czerniowcami i Itzkanami i tenże kursować będzie odtąd tylko między Izkanami względnie Burdujenami i Bukaresztem.

— **Dziennika urzędowego** c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicyi w zakresie szkół ludowych, redagowanego w c. k. Radzie szkolnej krajowej, nr. 30 wydany dnia 19 września b. r. zawiera: Wiadomości osobiste; Budowa szkół; Konkursa.

— **Biura protokołu podawczego magistratu** zostaną przeniesione z dniem 1go października na drugie piętro wschodniego skrzydła ratusza.

Zmiana ta jest tylko czasowa i z chwilą przeprowadzenia restauracyi gmachu ratuszowego protokół podawczy i registratura stale umieszczone będą w parterze.

— **Fotograficzne zdjęcia** z manewrów Cesarskich, odbytych niedawno w okolicy Jasła, wykonał z natury znany nadworny fotograf tutejszy, p. Michał Stella Nikopolis. Zdjęcia powiodły się doskonale, a utrwaliły rozmaite sceny, żywcem z natury schwycone. Najwięcej zdjęć przedstawia postać Najjaśniejszego Pana, schwycona aparatem fotograficznym w rozmaitych epizodach manewrów, których przebieg Monarcha śledził z takiem zajęciem; na wielu widzimy także Najd. Arcyksięcia Rainera, innych Najd. Arcyksiążąt lub księcia Jerzego Bawarskiego, tudzież szefa sztabu generalnego JE. br. Becka, JE. P. Namiestnika rozmawiającego na polu manewrów z br. Beckiem, rozmaitych dygnitarzy wojskowych, obcych *attachés* i t. d. Są także sceny, przedstawiające ruchy wojsk. Zdjęcia te będą miłą pamiątką z tak interesujących manewrów, a przystępna cena umożliwia ich nabycie szerszym kołom.

— **Otwarcie nowego teatru.** Rada miasta Lwowa rozesłała liczne zaproszenia na uroczystość poświęcenia i otwarcia gmachu teatru miejskiego, która się odbędzie we czwartek dnia 4 października b. r. o godz. 11 przed południem.

Z zewnątrz gmachu zdjęto już wszystkie niemal rusztowania; wokoło gmachu kończą uporządkowywać plac, a we wnętrzu zastępy robotników pracują dniem i nocą nad wykończeniem robót. W parterze widowni kończą już ustawiać fotele, które będą bardzo wygodne. — W sobotę po południu przy sposobności pewnej komisyi urzędowej, zrobiono doryweczą próbę akustyki sali: jeden z obecnych w sali panów zaspiewał, inny deklamował: zarówno spiew jak i deklamacyę, mimo, że spiewakiem i deklamatorem nie byli zawodowi artyści, lecz amatorowie, słyszano na wszystkich miejscach doskonale.

— **Drugi** wieczór humorystyczny p. A. Lelewicza, b. artysty teatru Skarbkowskiego, dany wczoraj w sali „Sokoła", wypadł zarówno dobrze jak poprzedni. Publiczność zgromadziła się licznie, darząc artystę hucznymi oklaskami. W humorystycznym dyalogu ze spiewami „Staruszkowie w zalotach" brał czynny udział monologista p. Celiński, którego również sympatycznie przyjęła w sali zgromadzona publiczność.

— **Liczba słuchaczów na Politechnice** lwowskiej wynosiła w ubiegłem półroczu letniem 643, podczas gdy w półroczu zimowem było 701. Na inżynieryi było 376, na budownictwie lądowem 37, na budownictwie maszyn 185, a na chemii technicznej 45. Z Galicyi było w drugiem półroczu 526, z Królestwa Polskiego i Rossyi 94, z Ks. Poznańskiego 6, ze Szląska austr. 3, z Bukowiny 4, z Węgier 3, z Morawy, Włoch, Rumunii, Peru i Besarabii po jednym a z Bawaryi 2.

— **Wystawę artystyczną** ruskiego towarzystwa przyjaciół sztuki otwarto onegdaj w salach lwowskiego „Domu narodnego". Wystawa ta trwać będzie do 10 października.

— **Śluby.** Dnia 20 b. m o godzinie 7 wieczorem odbył się w lwowskim kościele OO. Jezuitów ślub panny Wandy Poźniakówny, córki ś. p. Tadeusza, radcy sądowego i właściciela dóbr Zarudzie, i Zofii z Malczewskich, z p. Zdzisławem Wolfartem, właścicielem dóbr Podwysokie i Demnia.

Dnia 6 października odbędzie się w Wiedniu w kościele OO. Zmartwychwstańców (polskim) o godzinie 5 wieczorem ślub panny Marty Lewentalówny, córki znanego wydawcy warszawskiego, p. Salomona Lewentala i Hortensyi z Bersonów, z p. Feliksem Mrozowskim, właścicielem dóbr Bolmin w Kieleckiem, synem Antoniego i Michaliny z Boguszów.

Dnia 18 b. m. odbył się w Kętach ślub hrabianki Maryi Comello z p. Julianem Fałatem, dyrektorem Akademii sztuk pięknych w Krakowie.

We czwartek, dnia 20 b. m. odbył się w Częstochowie na Jasnej Górze ślub p. Jana Łepkowskiego, syna ś. p. Józefa i Stanisławy z Libeltów, z panną Łucyą Sienkiewiczówną, córką Łucyana i Zofii z Sienkiewiczów, a siostrzenicą Henryka Sienkiewicza. W uroczystości weselnej brały udział rodziny Łepkowskich, Sienkiewiczów i Lubińskich. Wuj panny młodej, Henryk Sienkiewicz, bawiący obecnie na kuracyi w Karlsbadzie, nadesłał prześliczny list z błogosławieństwem i życzeniami.

Ślub p. Aleksandra Kareza, współredaktora *Nowej Reformy* z panną Emilią hr. de Laveaux, córką Lucyana i ś. p. Stefanii z Borkowskich, odbył się onegdaj w Krakowie w kościele św. Floryana.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Karol Gilnreiner, emer. starszy radca skarbowy, w 75 roku życia.

W Wiedniu, ks. Piotr Pietrzycki, spowiednik i kaznodzieja przy kościele św. Ruprechta.

— **Podrzucone dziecko.** Do kuchni mieszkania Maryi hr. S. przyniosła wczoraj jakaś kobieta wiejska kilkumiesięczne dziecię płci męskiej, a następnie zbiegła. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że nikt inny nie mógł tego uczynić, jak tylko Magdalena Korniak, u której było na wychowaniu dziecko mamki, służącej poprzednio u hr. S. Dziecko oddano na razie do komisaryatu II dzielnicy, za sprawczynią zaś śledzi policya.

— **Pokąsany przez psa.** Filip Waldmann, właściciel realności, zgłosił się wczoraj na stacyę ratunkową z raną, pochodzącą od ukąszenia przez psa. Ranę wypalono.

— **Pobicie.** Paweł Mudry, który przez dłuższy czas pełnił funkcyę stróża sadu u sadownika Juliana Jajke, rozżalony tem, że służbodawca nie chciał mu zapłacić należnej kwoty za służbę, napadł na niego w ul. Łyczakowskiej i rozbił mu głowę.

= **Skradziono** 2 lichtarze z chińskiego srebra z otwartego okna przy ul Kraszewskiego 9 i 100 paczek 3 klg. szpagatu wartości 360 koron z piwnicy Berli Litwak pod l. 6 ul. Słoneczna.

— **Pierwsze przedstawienie** w drugim roku administracyjnym „Teatru miłośników sceny", odbędzie się w niedzielę, dnia 30 b. m. w sali „Sokoła" na dochód bursy polskiej im. A. Mickiewicza w Czerniowcach. Odegraną zostanie po raz pierwszy we Lwowie sztuka odznaczona na konkursie *Kuryera Warszawskiego* dr. Sydona Friedberga p. t.: „Dwa obozy". W antraktach odbędzie się koncert kapeli wojskowej 30 p. p pod kierownictwem p Rolla.

Bilety po cenie 2 i 1 K. nabyć można w cukierni p. Cudżaka (hotel Frrancuski), w handlu p. Tretera plac Maryacki 7 i kancelaryi Towarzystwa, ul. Batorego 24, od 7—8 wieczorem.

— **Energiczny majster.** Majster szewski zamieszkały przy ul. Węglanej l. 1 tak silnie poczęstował w sobotę w głowę kopytem szewskiem swego czeladnika Ludwika Kruszyńskiego, że stacya ratunkowa nie mało miała pracy, by rozbitą głowę przyprowadzić do porządku. Przyczyną tej energii szewskiej było to, że Kruszyński odmówił pracy w niedzielę.

— **Setna rocznica** urodzin Petrarki przypada w roku 1904. Zarząd miejski Arezzo, miasta rodzinnego wieszcza, rozesłał tedy okólnik do wszystkich gmin państwa włoskiego, wzywając je do składek na pomnik dla nieśmiertelnego poety, który zostałby odsłonięty w roku jubileuszowym.

— **Celem** przyjmowania zgłoszeń co do zaszłych zmian w posiadaniu gruntów, tudzież w celu innych urzędowych czynności dla utrzymywania ewidencyi, obecny będzie urzędnik pomiarów w lokalu c. k. Archiwum map we Lwowie w dniach 3, 4 i 5 października b. r.

— **Nieszczęśliwe wypadki.** W Demenkowcach, pod Bursztynem, 16-letnia dziewczyna Paraśka Kresówna pracując przy parowej młocarni dostała się pod koła, które zmiażdżyły jej nogę.

Za rogatką Łyczakowską uderzył koń kopytem Karola Kozłowskiego w usta tak nieszczęśliwie, że rozciął mu zupełnie wargę i wybił 3 zęby.

— **Chciał się zaopatrzyć w materyał.** Do handlu skór Fani Goldberg przy ul. św. Józafata zakradł się onegdaj w nocy złodziej i przez otwór, który wyciął w drzwiach, powynosił 150 wierzchów do bucików, 30 skór końskich czarnych, kilkadziesiąt kawałków na podeszwy, 15 par bucików damskich, 9 srebrnych zegarków i inne kosztowności, łącznej wartości 1000 koron. Podejrzanego o tę kradzież szewca Jana Rosenbauma, na którego obejściu przy ul. Królowej Jadwigi znaleziono parę kawałków skóry z tej kradzieży pochodzącej, aresztowano.

— **Drożyzna węgla.** Krakowska Rada miejska na ostatniem posiedzeniu zajmowała się sprawą drożyzny węgla. Po długiej i wyczerpującej bardzo dyskusyi, wybrano komisyę, która ma się zająć zakupnem węgla i sprzedawania go ubogiej ludności po cenach kosztu. Nadto postanowiono zwrócić się do Rządu z prośbą o poczynienie energicznych kroków, celem skrócenia samowoli i wyzysku niesumiennych spekulantów.

— **Pomnik Chałubińskiego w Zakopanem.** Komitet budowy pomnika ś. p. Tytusa Chałubińskiego krząta się energicznie. Pomnik ten niebawem stanie w Zakopanem na zbiegu ulic Chałubińskiego i Zamoyskiego a naprzeciw Muzeum Chałubińskiego, składać się będzie z odlanego z bronzu biustu, pomieszczonego na kolumnie odpowiedniej wysokości i z postaci siedzącego u stóp kolumny Sabały. Komitetowi ułatwiła niezmiernie zadanie rodzina ś. p. Chałubińskiego, oddając do jego dyspozycyi grunt pod pomnik. Komitet stara się o uzyskanie pozwolenia na zbieranie składek zarówno w Galicyi, jak i w Królestwie Polskiem.

— **Ofiara gry hazardowej.** W dniu 5 września w lasku przy dworcu kolei pod Lublinem odebrał sobie życie przez powieszenie urzędnik magistratu lubelskiego. Z listu pozostawionego przez denata, okazuje się, że padł on ofiarą gry hazardownej w domu prywatnym i sprzeniewierzywszy fundusze skarbowe, odebrał sobie życie.

— **Otwarcie** szkoły Sztnk Pięknych dla kobiet w Krakowie (Gołębia 14) zostającej pod kierunkiem p. Tolli Certowicz odbędzie się w poniedziałek 1 października o godz. 9 rano, po nabożeństwie u OO. Franciszkanów. W pierwszym tygodniu wskazówek udzielać będzie prof. Jacek Malczewski, w następnym tygodniu prof. Stanisławski. Wpisy przyjmuje p. Gruszecka ul. św. Filipa nr. 3.

— **Defraudacya.** Z Innsbrucku donoszą, że zbiegł ztamtąd egzekutor tamtejszego urzędu podatkowego Wieser, zdefraudowawszy znaczne sumy. Rozesłano za nim listy gończe.

— **Zamach na sędziego.** Z Panczowy donoszą, że kupiec Wilhelm Tatisch, który na spekulacyach stracił cały majątek, wykonał onegdaj zamach na sędziego śledczego, Ludwika Raaba, który go przesłuchiwał w sprawie konkursu, otwartego do jego majątku Sędzia Raab jest ciężko ranny. Sprawcę aresztowano.

— **Mordercę** ś. p. Wołodkowiczowej aresztowano onegdaj, jak donosi *Rossija*, w Odessie. Aresztowany jest mieszczaninem z Niżnego Nowogrodu ogromnego wzrostu, nazywa się Małyszew i liczy lat 27. Aresztowano go w chwili, kiedy chciał sprzedać różne przedmioty złote, zabrane Wołodkowiczowej. Prócz tego znaleziono przy nim 1.500 rubli.

— **Grób z epoki kamiennej.** Nad szosą świecko-przechowską natrafiono przy oraniu na grób z czasów przedhistorycznych z tak zw. epoki kamiennej. Grób ma długości dwa metry, a szerokości 1·20 metra, cały obłożony

jest kamieniami i ciągnie się dokładnie od północy na południe. Znaleziono w nim 13 urn, które tak były skruszały, że większa ich część przy wyjmowaniu się rozsypała.

— **Katastrofa** przy budowie kościoła św. Stanisława w Warszawie. Onegdaj przy budowie nowego kościoła na Woli zdarzył się przykry wypadek. Na wysokości ośmiu łokci nad ziemią w skutek upadku na rusztowaniu niosącego cegłę robotnika zawaliło się rusztowanie wraz z pracującymi na nim robotnikami. Wszyscy odnieśli ciężkie obrażenia ciała. Po opatrzeniu przez pogotowie stacyi ratunkowej odwieziono rannych do szpitala wolskiego.

— **Zapis**. Zmarły niedawno w gubernii lubelskiej ks. Filip Skurzyński zapisał 16.000 rubli na trzy stypendya jego imienia dla młodzieży polskiej.

— **Cenny zabytek archeologiczny,** wspaniały posąg marmurowy Apollina, odnaleziono w Atenach. Policya miejscowa odebrała go przemytnikom, którzy, odkupiwszy posąg od chłopa za 600 drachm, zamierzali go wywieźć za granicę; chłop ten zaś wykopał go na swoim gruncie. Zdaniem inspektora generalnego starożytności greckich, p. Kawradia, posąg pochodzi z V. wieku przed Narodzeniem Chrystusa, a więc z pierwszego okresu rozkwitu sztuki greckiej Dotychczas istniało pięć takich posągów Apollina, z których jeden jest w Monachium, a reszta w muzeum ateńskiem. Pan Kawradia twierdzi, że znaleziony obecnie przewyższa tamte wartością artystyczną i archeologiczną.

— **Orkan.** Z Nowego Jorku telegrafują nam: W północnym i północno-zachodnim Texas gwałtowny orkan wyrządził znów szkody ogromne.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru ruskiego. Sobotnie przedstawienie „Chaty za wsią“ i wczorajsze „Nieszczęśliwej miłości“ L. Mańka cieszyły się ogromnem powodzeniem. Sala „Gwiazdy“ była za każdym razem przepełnioną, więc i artyści mieli przed kim grać, odtwarzali też powierzone sobie role nadzyczaj starannie. Dawniej już zwracaliśmy uwagę, że trupa dr. Hryniewieckiego z ogromną naturalnością i prawdą gra sztuki ludowe; ostatnie dwa przedstawienia nie zmieniły w tym kierunku naszego sądu.

Repertoar teatru ruskiego (ul. Franciszkańska 7, w sali „Gwiazdy“).

We wtorek „Czumacy“, komedya ludowa w 4 aktach Tobilewicza. (Nowość).

Początek punktnalnie o godzinie 7 wieczorem. Bilety wcześniej nabywać można w „Narodnej torhowli“ i Tow. „Ruska besida“, Rynek l. 10.

W nauce: „Skapany świat“, obraz ludowy ze spiewami i tańcami w 4 aktach Wł. Orkana. Sztuka ta świeżo napisana, nie była graną dotychczas na żadnej scenie.

Z Izby sądowej.

Lwów, 24 września.

(Oszustwo.)

Na sobotniej rozprawie popołudniowej przemawiał najpierw rzecznik prokuratoryi Państwa. Zaznaczywszy, że sprawa tłumacka wywołała w roku ubiegłym wzburzenie umysłów, podał szczegółowy obraz doszczętnego zrujnowania milionowego majątku p. Jahna w czasie 6-letniego zawiadywania nim przez Gumińskiego. Gumiński — rzekł oskarżyciel publiczny — zawiadywał majątkiem samoistnie, nie mając nad sobą żadnej kontroli. Wprawdzie o rozmaitych machinacyach Gumińskiego możnaby się było dowiedzieć bardzo wiele od świadka Pietruskiego, który był najbliżej Gumińskiego, lecz ten nie chce wszystkiego powiedzieć. Rozprawa przeprowadzona wykazała jednak dosadnie, jak wyglądała tak zachwalana przez Gumińskiego gospodarka.

Obecnie stoi Gumiński pod zarzutem defraudacyi kwoty 7469 zł. 61 ct., którą popełnił jako naczelny dyrektor dóbr tłumackich. Skreśliwszy następnie stosunek Gumińskiego do kasyera Tomżyńskiego i do buchaltera Pietruskiego, zaznaczył co do tego ostatniego, że Gumiński obdarzał go nadzwyczajnem zaufaniem tak dalece nawet, że zarządcy folwarków z wielką czcią byli dla Pietruskiego, o którego ciemnej przeszłości aż nadto dobrze wiedzieli. Gumiński otaczał Pietruskiego jako dyrektor skrzydłami opiekuńczemi, mimo że pani Jahnowa a w końcu i p. Jahn nie mieli do niego zaufania. Następnie omawiał prokurator Państwa dobrze na rozprawie przetrawioną sprawę co do przeniesienia zaliczki Gumińskiego w kwocie 7469 zł. 61 ct. z konta jego na konto p. Jahna, a powołując się na zeznania rozmaitych świadków, zbijał w dosadny sposób zeznania świadka Pietruskiego, które były korzystne dla Gumińskiego.

Z kolei adw. dr. Katzenellenbogen polikwidował imieniem p. Jahna tytułem odszkodowania kwotę 7469 zł. 61 ct.

Następnie Gumiński zwróciwszy się do sędziów przysięgłych udowadniał swoją niewinność, powołując na świadectwo swej rzetelności i uczciwości cały szereg żydowskich świadków z poprzedniej rozprawy. Przemówienie swe zakończył przypuszczeniem, że może Pietruski sam na własną rękę popełnił tę zbrodnię, o którą go obecnie obwiniają.

Po Gumińskim przemawiał tegoż obrońca dr. Grek. Długo i obszernie mówił o zadaniu sędziego przysięgłego, a określając osobę Gumińskiego jako ofiarę intryg, prosił ławę przysięgłych, by oddaliwszy z pod swego ocenienia wszystko to, co było przedmiotem poprzedniej rozprawy, zastanowili się jedynie nad sprawą defraudacyi kwoty 7469 zł. 61 ct., o którą obecnie jest posądzony Gumiński. Skreśliwszy następnie znaczenie Gumińskiego w powiecie tłumackim w czasie, kiedy defraudacya tej kwoty miała mieć miejsce, zaznaczył mowca z naciskiem, że Gumiński, gdyby był tę kwotę zdefraudował, byłby poczynił wszelkie kroki, aby defraudacya nigdy nie wyszła na światło dzienne, a nie byłby pozostawił kwitu przez siebie na tę kwotę podpisanego. Kwit ten mógł był każdej chwili zniszczyć, mając do aktów, pomiędzy którymi on leżał, o każdej porze przystęp. Zaznaczył następnie, że Gumiński, gdyby był okradał swego chlebodawcę i miał pieniądze, o których posiadanie prokurator Państwa w przemówieniu swem go podejrzywał, byłby był dawno uciekł i używał tanim kosztem zebranych owoców pracy.

Po replice prokuratora Państwa i obrony, nastąpiło treściwe *resumé* przewodniczącego, poczem o godzinie 9 wieczorem sędziowie przysięgli udali się na naradę nad postawionem im pytaniem: „Czy oskarżony August Gumiński winien jest, że powierzoną mu kwotę 7469 zł. 61 ct., na szkodę Filipa Emila Jahna zatrzymał i sobie przywłaszczył?“

Po naradzie ogłosił zwierzchnik ławy przysięgłych werdykt, mocą którego przysięgli odpowiedzieli na to pytanie 8 głosami tak, 4 nie.

Gumiński usłyszawszy werdykt przysięgłych, z załamanemi rękami błagalnym głosem zwrócony do Trybunału woła: „Wysoki trybunale proszę mię ratować, ja się klnę na wszystko, że nigdy nikomu centa nie wziąłem.... to coś nie do pojęcia, to nie może być!“

Po uspokojeniu rozpaczy oskarżonego przez przewodniczącego, udał się trybunał na naradę, celem wymierzenia oskarżonemu kary.

O godzinie 10 ogłosił przewodniczący trybunału radca Gełkowski wyrok, skazujący Augusta Gumińskiego na 6 miesięcy ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co tygodnia i na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Obrońca zastrzegł sobie co do wyroku 3 dni do namysłu, prokurator Państwa zaś zgłosił odwołanie co do niskiego wymiaru kary.

(Morderstwo dwóch kobiet.)

Dzisiaj stanął przed tutejszym trybunałem sędziów przysięgłych morderca dwóch kobiet Teodor Bekierski, któtego czyn zwierzęcy zajmował swego czasu umysły mieszkańców Lwowa i znalazł oddźwięk oburzenia na szpaltach dzienników.

Idąc do budynku sądowego, już zdala widać tłumy publiczności, cisnące się do bramy pałacu Temidy. Brama jednak zamknięta, wpuszczają tyko za kartami wstępu. Na sali morze głów, przysłuchującej się tokowi rozprawy publiczności, ławki dziennikarskie silnie obsadzone. Przed stołem trybunału porozkładano narzędzia mordercze Bekierskiego i zrabowane po dokonanym czynie rzeczy, stanowiące własność Wojtunów.

Rozprawie przewodniczy prezydent sądu obwodowego p. Przyłuski, jako kierownik sądu krajowego karnego. Jako wotanci zasiadają radcy sądu krajowego pp. Philipp i Jasiński, oskarża zastępca prokuratora Państwa p. Niewiadomski, oskarżonego broni dr. Wielochowski, obrońca w sprawach karnych.

Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco:

Jan Wojtun, dozorca domu w realności pod l. 15 przy placu Gołuchowskich, ożeniony od półtora roku z 22 letnią Anastazyą Pichówną, znał zarobnika we Lwowie Teodora Bekierskiego od małego chłopca ze wsi Rozworzan. Bekierski odwiedzał często Wojtunów, a w ostatnim tygodniu miesiąca kwietnia do dnia 2 maja b. r. wiktował się u nich, zobowiązawszy się płacić im po 30 ct. dziennie. W dniu 8 maja b. r. wyjechał Wojtun do Trościańca a stamtąd do Korszyłówki na stałą służbę, żona zaś jego miała jeszcze do dnia 18 maja b. r. pełnić obowiązki dozorczyni w powyższej realności, a następnie wyjechać do Poluchowa, do brata swego męża. Wojtun przed swym wyjazdem obrachował się w dniu 7 maja z oskarżonym co do swej pretensyi do niego za wikt i wedle tego obrachunku oskarżony po zapłaceniu jednej korony, pozostał jeszcze dłużnym Wojtunowi kwotę 90 ct., na zabezpieczenie której kazał sam obwiniony zatrzymać Wojtunowi metrykę chrztu, którą już poprzednio dał mu w przechowanie, do czasu, aż on dłużną kwotę zwróci pozostałej we Lwowie jego żonie. Wojtunowa, obawiając się sama sypiać, brała do siebie na noc, począwszy od dnia 14 maja 8 letnią nieślubną córkę Maryi Soroka, Justynę Humenną. W dniu 16 maja o godzinie 9 minut 45 wieczorem zabrała ją również z domu jej matki do swego mieszkania. Najbliższej nocy t. j. z 16 na 17 maja Emil i Anna Benczerowie, zamieszkaii w tej samej realności, w której Wojtunowa pełniła obowiązki dozorczyni domu, przybyli do tej realności o godzinie pół do 12, a bramę otwierał im obwiniony, ubrany w bluzkę wojskową z buraczkowemi wyłogami.

Bekierski zapytany, co tu robi, odpowiedział, że zastępuje miejsce dozorcy, będąc teraz na urlopie. Następnego dnia, t. j. 17 maja około godziny 9 rano przybył do mieszkania Wojtunów Michał Humenny z żoną Martą i zastał drzwi niezamknięte, a w Izbie na łóżku zbroczone krwią zwłoki Anastazyi Wojtun i Justyny Humennej, nakryte kołdrą. Położenie trupów wskazywało na to, że śmierć zaskoczyła denatki we śnie. Pod łóżkiem znaleziono pokrwawioną siekierę, a na stole nóż kuchenny. Na podstawie dokonanej obdukcyi sądowo-lekarskiej zwłok denatek, orzekli znawcy lekarze, że Anastazya Wojtun doznała licznych i ciężkich ran na głowie, powikłanych ze zgruchotaniem kości czołowej i skroniowej lewej z wydzieleniem na zewnątrz masy mózgowej, pogruchotaniem sklepienia oczodołu lewego, tudzież pęknięciem kości skalistej, kości skroniowej prawej i zmarła śmiercią gwałtowną w skutek porażenia mózgu. Justyna Humenna zmarła również śmiercią gwałtowną, w skutek pogruchotania czaszki, które wraz z licznemi ranami na skórze głowy i twarzy było następstwem gwałtownych razów za pomocą narzędzia twardego, ciężkiego i kończastego. Prócz tego Humenna miała ranę kłutą na szyi obok krtani, zadaną jej nożem o klindze mocnej i długiej, a widoczne na szyi zdrapania przyskórka przemawiały za jej duszeniem.

Tego samego dnia t. j. 17 maja po południu przyaresztowała policya lwowska podejrzanego o popełnienie powyższego morderstwa obwinionego Bekierskiego, u którego zakwestyonowano bluzę wojskową z buraczkowemi wyłogami. W kieszeni bluzy znaleziono notatkę z metryką chrztu obwinionego, poplamioną krwią chustkę, i pulares z gotówką 2 K. 54 hal. Na palcu zaś miał oskarżony obrączkę srebrną. W pomieszkaniu zaś jego znaleziono cały szereg świeżo zakupionych rzeczy i parasol Wojtunów. W dalszym ciągu dochodzeń policyjnych odebrano od kochanki obwinionego, Anny Ryszak żółty pularesik, który ona otrzymała tegoż dnia rano w podarunku od obwinionego, Dmytro Mandybura zaś przedłożył kupione przez niego od obwinionego kożuch i bluzkę, tudzież sznurek koralików i żółtą chusteczkę. Obwiniony początkowo wyparł się winy, dopiero gdy mu przedstawiono całą kłamliwość jego tłómaczenia się, przyznał on tak w dyrekcyi policyi jak i słuchany przez sędziego śledczego, że dokonał krytycznej nocy około godziny 1 lub pół do 2 po północy morderstwa na osobach Anastazyi Wojtun i Justyny Humennej, gdy te we śnie były pogrążone. Zamiar pozbawienia życia Anastazyi Wojtun, powziął jeszcze w dniu 15 maja i rzekomo miał mu myśl tego morderstwa poddać bawiący wtedy chwilowo we Lwowie Michał Kinasz z Rozworzan, który poradził mu zamordować Wojtunową w celu odebrania od Wojtunów metryki. Powziąwszy już raz zamiar zabicia Wojtunowej celem zabrania swojej metryki, był już w dniu 15 maja wieczorem w jej mieszkaniu, lecz przeszkodzili mu w wykonaniu zamiaru obecny tam wtedy jakiś żołnierz 15 p. p. i Justynka Humenna, siedzące z Wojtunową na łóżku; żadnego narzędzia morderczego wtedy z sobą nie brał, bo postanowił wynaleźć je na miejscu.

Następnego dnia przyszedł znowu około godziny trzy kwadranse na 9 wieczorem do mieszkania Wojtunowej i zastał Justynkę Humenną na łóżku rozebraną i już śpiącą, Wojtunowa zaś leżała obok niej w ubraniu. Na stole świeciła się lampa. Obwiniony dłuższy czas rozmawiał z Wojtunową o jej mężu i żartował z Justynką, która się zbudziła. O godzinie 10 wieczorem zamknęła Wojtunowa bramę realności i położyła się spać. Przedtem jednak zgasiła lampę, zapaliwszy świecę. Na wezwanie Wojtunowej, która pozwoliła mu przenocować w jej pomieszkaniu, zgasił obwiniony Bekierski świecę, usiadł na kuferku i zdrzemnął się. Następnie na wezwanie Wojtunowej dwukrotnie otwierał bramę lokatorom, za co otrzymał 4 i 6 ct., które to pieniądze położył na stole i usiadłszy znowu na kuferku pogrążył się w zadumie.

Po upływie około pół godziny usłyszawszy, że Wojtunowa usnęła i zaczęła chrapać, zapalił świecę i zaczął po izbie rozglądać się za narzędziem, któreby mógł użyć do morderstwa. Wkrótce spostrzegł koło kuferka siekierę, chwycił ją, wznosił dwukrotnie rękę z tą siekierą w górę, zamierzając ugodzić nią w głowę spiącą Wojtunowę, lecz ze strachu spuszczał topór w dół. Podniósłszy następnie po raz trzeci siekierę w górę zbliżył się do łóżka, na którem spały ofiary jego czynu, uderzył rzekomo dwukrotnie obuchem siekiery w głowę Wojtunowej raz po razu i zarazem potem dwa lub może trzy razy obuchem siekiery w głowę spiącej Justynki Humennej. Następnie zagasił świecę gdyż nie mógł się patrzeć na ofiary swej zbrodni. Wojtunowa, jak zeznał oskarżony Bekierski słuchany w śledztwie, tylko kilka razy zacharczała, natomiast stękanie Justynki Humennej słyszał dłużej i nie chcąc by się męczyła, chwycił ze stołu po ciemku nóż i dusząc Humenną lewą ręką za szyję, pchnął jej prawą ręką nóż w krtań. Następnie nakrył obie ofiary kołdrą, zaśpalił świecę, a widząc ścianę silnie krwią zbryzganą i że głowy ofiar nie są całkiem nakryte, nakrył zwłoki kołdrą jeszcze lepiej. Obtarłszy ścianę jakąś szmatą i spłukawszy wodą wziętą w usta obie swe silnie skrwawione ręce, obtarł je w szmatę, którą obtarł także nóż, leżący na stodole. Siekiery zaś nie wytarł tylko rzucił ją pod łóżko. Uporawszy się z narzędziami swej zbrodni, rozpoczął obwiniony poszukiwania swojej metryki, przerzucił dwa kufry i dopiero znalazł ją w szufladce, wiszącej na ścianie małej kapliczki. Włożył ją do swej notatki i zabrawszy ze stołu 10 ct., żółty pularesik, zawierający 6 ct. i srebrną obrączkę, kożuch Wojtuna, parasol, bluzkę wojskową Wojtuna, sznurek koralików i żółtą chustkę, wyszedł około godziny 3 rano z mieszkania Wojtunów pozostawiając klucz w bramie domu. Na ulicy Żółkiewskiej sprzedał Dmytrowi Mandyburowi zrabowane kożuch i bluzę wojskową za 4 złr. 50 ct., poczem udał się do jednego szynku przy ul. Żółkiewskiej na śniadanie. Przyszedłszy następnie do mieszkania Onufrego i Katarzyny Krawców, u których od dnia 2 maja mieszkał, potraktował krawca papierosem i przyniesioną wódką mówiąc, że był u dziewczyny, która mu dała 3 złr. i pierścionek. Przed południem robił następnie rozmaite zakupna. Zamordowanie Justynki Humennej tłómaczy obwiniony tem, iż chciał zapobiedz, by ona nie była świadkiem tego, że on w czasie krytycznym był u Wojtunowej.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpił przewodniczący do przesłuchania oskarżonego Bekierskiego.

Bekierski, wśród płaczu zeznaje, że liczy lat 23, pochodzi z Rozworzan, jest stanu wolnego, utrzymywał się z zarobku dziennego i opowiada ze szczegółami swój zbrodniczy czyn, podany przez nas w przytoczonym powyżej akcie oskarżenia.

W ciągu przesłuchania oskarżonego zawiadomił przewodniczący obronę, że Izba Radna odmówiła jej żądaniu o zawezwanie do rozprawy sądowej dwóch lekarzy psychiatrów, celem złożenia sprawozdania o stanie umysłowym oskarżonego Bekierskiego.

Oskarżony w dalszym ciągu swych zeznań nie może podać, co go właściwie skłoniło do popełnienia tak strasznej zbrodni. Na stosowne zapytanie przewodniczącego mówi oskarżony, „że coś do niego przystąpiło“.

P r z e w o d: Dlaczego zamordowałeś Justynkę?

O b w: Bałem się, aby nie powiedziała, iż ja byłem wtedy u Wojtunów.

Lekarz dr. C h o m i n: Czy znałeś Wojtunową przedtem i czy była ona ładna?

O b w: Była „fajna“ i znałem ją jeszcze jako dziewczynę. Nie miałem z nią żadnych „stosunków bliższych“, bo miałem „styczność“ z innemi dziewkami.

O b r o ń c a stawia powtórnie wniosek a zawezwanie lekarzy psychiatrów, celem zapytania się ich, czy obwiniony nie popełnił czynu w czasie chwilowego szału. Uchwała trybunału co do tego wniosku zapadnie po przesłuchaniu świadków.

Przewodniczący zarządza 10-minutową przerwę.

(Po przerwie.)

Na salę wchodzi mąż zamordowanej Anastazyi, Jan Wojtun. Po zaprzysiężeniu podaje, że jest rodem z Mikłaszowa, liczy lat 26, jest wdowcem. O śmierci żony dowiedział się dopiero we Lwowie, przybywszy z ajentem policyjnym z Trościańca, gdzie bawił z końmi porucznika p. Friedberga. Bekierskiego znał z Rozworzan. Obwiniony będąc w służbie u jakiegoś rzeźnika na Łyczakowie, odwiedzał ich często a w ostatnich czasach pracując razem ze świadkiem na budowie, wiktował się u niego i pozostał dłużny 90 ct. Z obwinionym się nigdy nie kłócił. Świadek podaje dalej, że Bekierski nigdy mu się nie odgrażał, bo nie miał do tego najmniejszego powodu.

Na zapytanie obrońcy zeznaje Wojtun, że Bekierski, o ile go znał, był człowiekiem porządnym. Na kwocie 90 ct., którą mu Bekierski pozostał dłużny, zarówno jemu jak i jego żonie tak wiele nie zależało. Co mogło popchnąć Bekierskiego do zbrodni, świadek nie może podać.

Z kolei przesłuchano Maryę S o r o k a, lat 24, żonę zarobnika, matkę zamordowanej Justynki. Opowiada ona o ostatnich chwilach z życia Justyki i o wrażeniu jakie wywarła na nią wiadomość o zamordowaniu córki. Bekierski będąc przez kilku miesiącami u świadka „z wizytą“, odgrażał się Wojtunowej, „że ona nie ujdzie jego rąk“. Przyczyną tej groźby miało być to, że Wojtunowa niepochlebnie wyrażała się o siostrze Bekierskiego. Wojtunowa nie lubiła Bekierskiego i nawet z nim nie miała ochoty rozmawiać. Świadek likwiduje tytułem kosztów pogrzebu 18 zł.

Zapytany Bekierski, czy na zeznania świadka ma co do zauważenia, odpowiada: „Co mam powiedzieć? — nic — to wiem, żem zabił.

Następny św. Wasyl S o r o k a, 36 lat, zarobnik, składa podobne zeznania, jak jego żona Marya. Dodaje jedak, że Bekierski był donżuanem nielada. W tej samej kamienicy, gdzie mieszkał świadek, mieszkały w suterenach praktykantki na akuszerki do których zalecał się Bekierski i „łaził“ do nich w nocy przez okno.

W skutek tego były częste awantury między Bekierskim a innymi donżuanami, a raz nawet Bekierski siekierą chciał „walić“ natrętów. Świadek jednak temu przeszkodził. Bekierski opowiadał świadkowi, że razu jednego, będąc w służbie na Łyczakowie „palnął drągiem“ jednego feldwebla, tak silnie, że go popamiętał.

Na tem o godzinie 1·15 odroczył przewodniczący rozprawę do godziny 4 po południu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 24 września. Z powodu żydowskiego święta nowego roku giełdy zbożowe tak w Wiedniu jak w Budapeszcie dziś nie notują.

Berlin, 24 września. Banknoty austryackie (podług obliczenia procentowego) 84·50, Spirytus 51·—.

Paryż, 24 września. Trzyprocentowa renta 100·17. Mąka 26·05.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 27·70 do —·—, loco Ołomuniec 26·— do —·—, loco Berno-Wiedeń 26·— do —·—, na październik-grudzień loco Aussig 26·35 do 26·50. Cukier w kostkach: *prima* 86·75 do 87·—, *secunda* 86·25 do 86·50. Spirytus kontyngentowany: loco Wiedeń 45·20 do 45·60. — Nafta kaukaska: *transito* Tryest 12·50 do 13·—, galicyjska przeźroczysta 39·35 do 40·35. Ceny w koronach.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan nadał szachowi perskiemu i wielkiemu wezyrowi wielkie wstęgi orderu św. Szczepana. Reszta świty szacha również otrzymała ordery. Szach także rozdał wiele orderów, między innemi Najd. Arcyksiężnym Elżbiecie, Maryi i Izabelli, nadto dwom pierwszym darował dwa kosztowne dywany perskie. W sobotę wieczór Najj. Pan był z szachem na przedstawieniu w Operze.

Ministrowie węgierscy Szell, Lukacs i Hegedüs powrócili w sobotę z Wiednia do Budapesztu.

Cesarz Wilhelm przyjmował w piątek w Kadynach ambasadora niemieckiego w Wiedniu hrabiego Eulenburga, który, jak pisze *Reichsanzeiger*, przybył do Kadyn w charakterze przedstawiciela urzędu spraw zagranicznych. Jak wiadomo, hr. Eulenburg jest osobistym serdecznym przyjacielem cesarza. Ogólnie uchodzi za następcę księcia Hohenlohego w urzędzie kanclerskim.

Na wiadomość o przybyciu do Berlina pani Ketteler, wdowy po zamordowanym w Pekinie ambasadorze niemieckim, przesłał jej cesarz telegram kondolencyjny, za który pani Ketteler cesarzowi podziękowała.

Polit. Corr. donosi, że rząd rossyjski mianował członkami międzynarodowego sądu rozjemczego w Hadze sekretarza senatu Frischa, ministra sprawiedliwości Murawiewa, i członka rady w ministerstwie spraw zagranicznych prof. Martensa.

Ojciec św. przyjmował w sobotę w południe w kaplicy Sykstyńskiej pielgrzymów polskich (z pielgrzymki OO. Tercyarzy) niemieckich i belgijskich. Entuzyazm dla Ojca św. doszedł do szczytu, gdy po ukończeniu ceremonii Papież ucałował chorągwie stowarzyszeń katolickich, przywiezione przez Niemców. Papież był widocznie wzruszony, wygląda bardzo zdrowo i czerstwo.

Polit. Corr. w inspirowanej notatce z Rzymu, powiada, iż niezrozumiałem jest, jak nieobecność króla Wiktora Emanuela przy obchodzie dnia 20 września mogła w Rzymie wogóle kogokolwiek zdziwić. Także zmarły król, z wyjątkiem w r. 1895, przy tych uroczystościach się nie pojawiał. Drugim powodem jest także głęboka żałoba królewskiej rodziny, a wreszcie najważniejszą okolicznością jest, że Kościół święci rok jubileuszowy, a dom królewski we wszystkiem miał na to wzgląd. Tak. n. p. odwołał wszystkie uroczystości dworskie podczas karnawału.

Depesza z Madrytu donosi o zgonie marszałka Martinez-Campoza, znanego polityka i generała hiszpańskiego, którego nazywano restauratorem dynastyi Alfonsyńskiej, a który należał bezwątpienia do najwybitniejszych postaci dzisiejszej Hiszpanii. Jak wiadomo, był on przez jakiś czas także generalnym-gubernatorem Kuby w krytycznej epoce rewolucyi na tej wyspie.

Rząd portugalski dotychczas nie powziął jeszcze żadnej uchwały co do stanowiska swego w obec aneksyi Transvaalu przez Anglię, jest jednak rzeczą pewną, że na przyszłość nie uzna już ani Krügera jako prezydenta ani konsulów transvaalskich.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 24 września. *(Tel. pryw.)* Wczoraj odbyło się tu w redakcyi *Mieszczanina* zgromadzenie przedwyborcze włościan z okręgu krakowskiego. Zebrało się stu kilkudziesięciu włościan, uchwalono popierać z IV. kuryi kandydaturę posła sejmowego Franciszka Wójcika; z tej samej kuryi ze stronnictwa Stojałowczyków kandyduje chłop Małocha. Socyaliści odbyli wczoraj 6 zgromadzeń; w Krakowie odbyło się zgromadzenie żydowskich robotników, a w Zabierzowie zgromadzenie chłopów, zwołane przez komitetet socyalnej demokracyi.

W „Przyjaźni“ miał wczoraj ks. Gołba odczyt na temat: „Robotnik polski na obczyźnie“ Salę zapełnili szczelnie socyaliści, którzy energicznie polemizowali z prelegentem i opuścili salę, śpiewając „Czerwony sztandar“.

Kraków, 24 września. *(Tel. pryw.)*. Przy ulicy Pędzichów zdarzył się wypadek, który mógł pociągnąć za sobą fatalne skutki. Przy naprawianiu studni, spuścił się do niej pewien robotnik, a utraciwszy przytomność wskutek gazów spadł na dno. Wezwano straż ogniową, lecz także trzej strażacy odurzeni gazami pozostali na dnie bez przytomności; dopiero przy pomocy pogotowia ratunkowego, wydobyto wszystkich czterech i przyprowadzono do przytomności.

Kraków, 24 września. *(Tel. pryw.)*. Wczoraj doniósł tutejszej policyi inżynier kolei państwowej, Alfred Dudek, że na torze kolejowym do Wielkich Dróg znaleziono poszarpane kołami pociągu zwłoki żandarma. Dochodzenie wykazało, że ów żandarm nazywał się Eljasz Kassyjanek, a badając zwłoki przekonano się, że ktoś rzucił ciało na tor kolejowy, zabiwszy wprzód żandarma czterema strzałami z jego własnego karabinu. Rzecz tak się miała: Włościanin z Benczyna w powiecie wadowickim, Jan Bajcer udał się do Krakowa w sobotę wieczorem, aby odwiedzić brata służącego w wojsku. Brat jego Józef Bajcer odprowadził go następnie do Wielkich Dróg nie mając pozwolenia na wydalenie się z koszar. Tam weszli do karczmy i pili. Wtem zjawił się żandarm, zażądał od żołnierza legitymacyi a nie otrzymawszy jej, zaaresztował go. Wkrótce potem słyszano w lesie 4 wystrzały. Józef Bajcer wrócił do koszar i niepostrzeżenie zajął swe stanowisko. Bajcer przyznał się częściowo do winy.

Szach perski w Wiedniu.

Wiedeń, 24 września. Polowanie z powozów zapowiedziane na wczoraj przed południem w zwierzyńcu w Lainz na cześć szacha nie odbyło się z powodu, że szach czuł się zmęczonym i pragnął wypoczynku. Po południu odbył szach wraz ze świtą przejażdżkę po Praterze a o godz. 6 wieczorem udał się do Schönbrunu na obiad galowy, w którym oprócz Najj. Pana i szacha wzięli udział członkowie Najw. Domu Cesarskiego, liczni dostojnicy, generalicya i świta szacha. Wieczorem odbyła się w parku schönbruńskim wspaniała iluminacya i spalono ognie sztuczne; Najj. Pan, szach, członkowie Najw. Domu cesarskiego i inni uczestnicy obiadu dworskiego przypatrywali się z terasy zamkowej wspaniałemu widowisku, które zgromadziło wielki zastęp publiczności. Po iluminacyi szach pożegnał się serdecznie z Najj. Panem, rzekł, że zaledwo znajduje słowa podziękowania za Jego nieporównaną gościnność i za wspaniałe przyjęcie. Obaj Monarchowie kilkakrotnie uścisnęli sobie dłoń. Pożegnawszy się także z Najd. Arcyksiążętami i z dostojnikami szach wrócił do Burgu.

Wiedeń, 24 września. Szach perski wyjechał dziś przed południem do Budapesztu, gdzie zabawi do 29 b. m. Mimo, że Najj. Pan już wczoraj szacha pożegnał, Monarcha przybył jeszcze dziś na dworzec wśród owacyj ludności, aby pożegnać szacha; szach kilkakrotnie wyraził podziękowanie za serdeczne przyjęcie, jakiego doznał w Wiedniu.

Wiedeń, 24 września. Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand wyjechał do Przemyśla.

Wiedeń, 24 września. Wczorajsze zgromadzenie katolickiego politycznego stowarzyszenia Czechów w Wiedniu i z dolnej Austryi zostało w skutek burzliwych zajść przez komisarza rządowego rozwiązane.

Dux, 24 września. Praca około ugaszenia pożaru trwa dalej; w skutek odezwy komitetu ratunkowego płyną liczne datki dla rodzin nieszczęśliwych robotników. Zarządca górniczy Dyk umarł.

Sofia, 24 września. Agencya telegraficzna bułgarska oświadcza, że zupełnie zmyślone jest doniesienie pewnego z pism wiedeńskich, jakoby rząd bułgarski miał zamiar załatwienie nieporozumienia między Bułgaryą a Rumunią poruczyć sądowi rozjemczemu i uprosić cesarza niemieckiego na sędziego rozjemczego. Propozycya taka nigdy od rządu bułgarskiego nie wychodziła.

Ateny, 24 września. W chwili, gdy książę Jerzy przybył tu z Krety jakiś były oficer, jak się zdaje umysłowo chory, pochwycił cugle koni u powozu królewicza. Natychmiast go aresztowano. Znaleziono przy nim rewolwer.

Załogę rozbitego okrętu „Sharhia“ uwięziono z powodu nieludzkiego obchodzenia się z podróżnymi podczas katastrofy.

Paryż, 24 września. Otwarto tu międzynarodowy kongres socyalistów.

Konstantynopol, 24 września. Mahmud basza (szwagier sułtana, który uciekł z Konstantynopola) wystosował do Ormian list otwarty, w którym wzywa ich, aby przyłączyli się do młodoturków i wspólnie starali się obalić obecny rząd.

Zarządzone w ostatnich czasach liczne aresztowania wśród ludności ormiańskiej trwają dalej. Policya twierdzi, że odkryła spisek rewolucyjny.

Londyn, 24 września. Lord Rosebery wystosował do członków stronnictwa liberalnego manifest wyborczy, wzywając do akcyi przeciw obecnemu rządowi, najsłabszemu, jaki kiedykolwiek był w Anglii.

Port Said, 24 września. Parowiec rossyjski „Michał“, który tu rozbił się, został naprawiony i spuszczony na wodę.

Wypadki w Chinach.

Berlin, 24 września. Donoszą z Shanghaju, że wicekrólowie Linkunyi, Czangcz, Czung i Li-Hung-Czang wnieśli memoryał do cesarza i cesarzowej, w którym oznaczono jako głównych winowajców z pośród przywódców ruchu bokserskiego księcia Tuana, członka tajnej rady Kangyi, gubernatora prowincyi Czili Junglu, i generała Tung-Fu-Sianga, t. j. tego, który na czele 20.000 wojska zagrodził armii związkowej drogę do Pekinu, i kilku innych wysokich mandarynów.

Kolonia, 24 września. *Köln. Ztg.* donosi z Berlina, że odpowiedź rządu amerykańskiego na notę niemiecką, objawia dążność okazania łagodności wobec przywódców powstania w Chinach, natomiast domaga się, aby w energiczny sposób zażądano gwarancyi bezpieczeństwa amerykańskich obywateli i ochrony interesów handlowych.

To samo pismo donosi: Do dziś nie nadeszła odpowiedź Rossyi i Anglii na notę niemiecką; Francya odpowiedziała przychylnie, tak samo Włochy i Austrya.

Petersburg, 24 września. *Goniec rządowy* donosi, że najwyższy rozkaz carski tyczący się wyjazdu posła rossyjskiego i wymarszu wojsk rossyjskich z Pekinu wysłany został jeszcze dnia 25 sierpnia, lecz w skutek przerwy komunikacyjnej dopiero 6 b. m. doszedł do Pekinu. Obecnie część poselstwa już wyjechała w kierunku do Pekinu. Część wojska przygotowuje się do wymarszu, reszta wojska stosownie do lokalnej potrzeby stopniowo będzie opuszczać Pekin.

Paryż, 24 września. Poseł francuski w Chinach, Pichon, donosi, że zamordowano w Peczili trzech Jezuitów, a w północnej części prowincyi Szensi dwóch biskupów włoskich, a ponadto ścięto na rozkaz gubernatora jednego Franciszkanina Francuza, siedm Siostr zakonnych europejskich i kilku duchownych protestanckich.

Londyn, 24 września. *Biuro Reutera* donosi z Nowego Jorku: Podług telegramów z Shenandra, szeryf został zaatakowany przez strejkujących górników. Wskutek tego towarzysz szeryfa strzelił do tłumu i pozbawił życia jednego Węgra i jedną dziewczynę.

Londyn, 24 września. *Standard* donosi z Shanghaju, że Li-Hung-Czang, bawiąc tam, starał się zwerbować 8000 dobrze wyćwiczonych i uzbrojonych weteranów.

Londyn, 24 września. Lord Salisbury wydał dziś manifest do wyborców w całym kraju, zwalczający zamiar wstrzymania się od głosowania przy nowych wyborach; manifest zajmuje się obszernie sprawą południowo-afrykańską, która zostanie w trwały sposób uregulowaną, o Chinach powiada, że kwestya ta dużo jeszcze przysporzy rządowi kłopotów w przyszłości.

Londyn, 24 września. *Times* donosi z Pekinu 18 b. m.: Książę Czing wystosował do najstarszych obcych posłów pismo, zapowiadające przybycie Li-Hung-Czanga do Pekinu i zapraszające ich na konferencyę do Czunglijamenu.

To samo pismo donosi z Shanghaju, że konsulowie francuski i angielski zaprotestowali przeciwko zamianowaniu nowego Taotaja dla Shanghaju, znanego z nienawiści względem cudzoziemców.

Londyn, 14 września. *Biuro Reutera* donosi z Pekinu 17 b. m.: Angielskie i amerykańskie wojska zajęły dziś Poitatschu.

Times donosi z Pekinu, że wobec pojawienia się większych band bokserów i wobec tego, że w ostatnich dniach w pobliżu Pekinu wymordowano znowu pewną liczbę rodzin chrześcijańskich, zarządzono daleko idące środki ostrożności.

Waszyngton, 24 września. Podług obwieszczenia urzędu marynarki, siły lądowe amerykańskie w Chinach będą znacznie zmniejszone siły zaś morskie na wodach chińskich zostaną pomnożone. Cztery kanonierki i jeden okręt wojenny wysłano tam celem zabezpieczenia interesów amerykańskich w Chinach.

Krążownik „Albany“ odpływa do Manilli na Filipiny.

Waszyngton, 24 września. Urząd spraw zagranicznych opublikował noty wystosowane do Niemiec, Rossyi i Chin w sprawie stanowiska Stanów Zjednoczonych. W odpowiedzi Niemcom zaznaczono, że karanie sprawców zbrodni w Pekinie jest konieczne celem zabezpieczenia się od powtórzenia tych zbrodni. Rząd amerykański pragnie jednak, by to ukaranie uznano za warunek, który dopiero przy ostatecznem załatwieniu sprawy miałby być ustalony.

W nocie do Rossyi powiedziano, że Stany Zjednoczone nie mają obecnie zamiaru przenosi poselstwa z Pekinu do innej miejscowości.

W nocie do Chin wyraża rząd waszyngtoński gotowość uznania Li-Hung-Czanga i ks. Czinga jako pełnomocników.

Wszystkie trzy noty, jeżeli się zważy doniosłość spraw przez nie omawianych, są krótkie a odpowiedź wystosowana do rządu niemieckiego jest zredagowana w ostrożnie dobranych słowach, widocznie w tym celu, aby złagodzić odmowę.

Pekin, 24 września. Dnia 14 b. m. odszedł stąd do Tientsinu rossyjski pułk piechoty wraz z baterya artyleryi.

Taku, 24 września. Dnia 19 b. m. wydano w Paitingfu proklamacyę, oznajmiającą, że Li-Hung-Czang wszystko przyprowadzi do porządku. Cudzoziemcy zaprzestali już kroków wojennych, żołnierzy chińskich rozpuszczono i niebawem wrócą oni do domu. Należy pootwierać teraz napowrót wszystkie sklepy.

Shanghaj, 24 września. Hr. Waldersee odbył tu dziś paradę wojskową, w której wzięło udział razem 5000 żołnierzy niemieckich, francuskich, amerykańskich i japońskich.

Podbój Transvaalu.

Londyn, 24 września. *Biuro Reutera* donosi z Laurenzo-Marquez z daty wczorajszej: Boerowie opuścili stanowiska, na granicy i przekroczyli ją. Tutaj przybyło 500 Boerów.

Londyn, 24 września. *Daily Mail* donosi z Laurenzo-Marquez: Anglicy obsadzili bez oporu Komatifoort i znaleźli wszystkie mosty nie uszkodzone. Boerowie uciekli za granicę portugalską.

Dzienniki donoszą z Laurenzo-Marquez, że na granicy portugalskiej przyszło do bójek między żołnierzami portugalskimi a Boerami; kilkanaście osób jest rannych.

Wiedeń, 24 września 1900. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 651·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 667·—, Akcye Anglobanku 274·—, Akcye Unionbanku 548·—, Akcye Länderbanku 417·—, Akcye Bankvereinu 489·50, Akcye Bodencredit 872·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego —·—, Akcye Kolei państwowych 665·50, Akcye Kolei Południowej 110·—, Akcye Tramway *A)* 271·—, Akcye Tramway *B)* 267·—, Akcye Kolei Elbethal 459·—, Akcye Kolei Północnej —·—, Akcye Kolei Czerniowieckiej 352·50, Akcye Alpiny 461·—, Akcye Rima Muranyi 528·—, Akcye Pragskiego Towarzystwa żel. 1835·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye Tureckie tytoniowe 290·—. Obligacye węgierskiej indemnizacyi 89·65, Renta majowa 97·20, Austryacka Renta koronowa 97·55, Węgierska Renta koron. 90·80, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 90·15, 4 prc. Listy Banku krajowego 92·—, 4½ prc. l. Listy Banku krajowego 99·10, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 90·75, 4½ prc. Listy Banku hipotecznego 98·50, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109·50, 4 prc. Galic. Obligacye propinacyjne 95·45, 4 prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 91·35, 4 prc. Pożyczka miasta Lwowa 88·50, Losy tureckie 105·75 Marki 118·32, Ruble 255·25.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 25 września 1900.

HOTEL IMPERIAL

PP. J. Olszewski z Dubie, W. Olszycki z Warszawy, M. dr. Rosenstocki ze Skałatu, B. Rosenstock z Czernarki, Swieżawski i Ryslka z Uhrynowa, J. Szwański z Rosyi, B. Sczabal z Rudenki, Z. Okęcki z Insbrucka, J. Łyskowski z Fryburga, Szabowska z Litwy, T. Christensku z Pleesti.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 1[illegible], pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godziny 3 po południu, w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed południem do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do godziny 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedzielę wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 24. września 1900.

	płacą waluta K.	h.	żądają koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł.(400 k.)	636	—	646	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 k.).	350	—	360	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. (400 koron)	420	—	425	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 k.) .	528	—	535	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł.(400k.)	—	—	150	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. w. a.	480	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł.(400 k.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 K.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	109	30	110	—
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l. .	98	30	99	—
„ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	90	60	91	30
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	99	—	99	70
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	91	50	92	20
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	92	—	92	70
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	92	—	92	70
4% los w 56 lat . . .	89	70	90	40
III. Obligi za 100 K.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	95	20	95	90
Bukow. funduszu propin. 5% wa.	101	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	100	50	101	20
„ „ „ 4½%(3em.)	99	50	100	20
Komunalne banku kr. (4em.) 4%	92	—	92	70
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	91	30	92	—
Pożyczki kraj. 6% wa. z r. 1873	102	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	90	80	91	50
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	88	—	88	70
IV. Losy.				
Miasta Krakowa po zł. 20 (40 k.)	68	50	72	—
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 k.)	140	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	35	11	50
20 frankówka	19	20	19	50
100 rubli rosyjskich srebrnych .	254	70	258	—
100 rubli rosyjskich papierowych.	255	—	257	50
100 marek niemieckich . . .	118	—	118	60

(Listy zastawne i Obligi: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23. września 1900.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97.25	97.45
luty-sierpień	97.25	97.45
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	97.10	97.30
kwiecień-październik	97.10	97.30
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	172.—	174.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	132.10	133.10
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. .	161.—	163.50
„ „ 1864 po 100 zł. . . .	195.—	197.—
„ „ 1864 po 50 zł. . . .	195 —	197.—
Listy zast. domen. państ. 120 zł. 5 prc.	299.—	301.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115.95	116.'5
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr. . . .	97.50	97,70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	93.—	94.—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	112.40	113.40
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	490.—	494.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	117.15	118.15
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	93 60	94.20
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	422.75	423.75
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr	—.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr. .	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94 20	95.—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	94 20	95.—
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	95.25	96.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200 100 zł. 4 pr.	93.60	94.40
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	94 50	95.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. . . .	114.50	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	114.50	114.70
„ „ „ w wal. kor za 200 kor. 4 pr.	90 85	91.05
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	98.—	98.80
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	142.—	143.—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 k.)	163.—	164.—
„ „ „ za 50 zł. (100 k.) .	163.—	164.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	93.—	93.70
Węgier za 100 zł. 4 pr.	89 60	90.60
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	252.50	254.50
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107.—	108.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 prc.	91.40	92.30
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 prc. . . .	101.—	102.—
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 kr. 4 pr.	90.—	91.—
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	95.—	95 60
Pożyczka m. Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	—.—	88.25
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. sebr. prem. za 100 frank. 2 pr.	73.75	75.75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo. Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	99.90	—.—
Aust. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	94.10	95.10
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	237.50	240.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	233 25	234.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103.20	103.70
„ „ „ „ los 4 pr.	95.—	95.40
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109.50	110.—
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	98.50	99.50
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	90.50	91.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	91.50	92.50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	92 75	95.75
„ „ „ „ 4 pr. stare . .	92.75	93.75
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	89.80	90.20
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne . . .	98 50	99.50
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emisya 5 pr.	100.75	101.25
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	99.75	100.75
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 kr. 4 pr.	92.—	93.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kr. 4 pr.	—.—	—.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	97.75	98.75
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	97.75	98.75
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	105.50	—.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	106.20	107.—
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r 1886 4 pr.	98.20	99.—
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	98.20	99.—
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	97.75	98.25
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	97.75	98.25
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 łz. pr.	86.—	86.70
Kol. Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92.—	92.50
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103.15	104 15
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	104.10	104 60
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	91.50	92.25
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. .	12 80	13.80
Zakład kred. dla h. i p. 100 zł. . .	392.—	394.—
Clary 40 zł. mk.	126.—	128.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł. . .	63.—	65.—
Losy m. Krakowa 20 zł. . . .	70.50	72.—
Pożyczka m. Lublany 20 zł. . . .	48.50	49.50
Palffy 40 zł. mk.	129 —	131.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł	42.50	43 50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. . .	20.50	21.50
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. . .	60.—	62.—
Salma 40 zł. mk.	170.—	173.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł. . .	60.75	62.75
St. Genois 40 zł. mk.	195.—	197.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł. .	150.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł mk 4½ pr.	370.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	180.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	—.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 koron . .	274.—	275.—
Peszt. banku handl. 500 zł. . . .	2590.—	2595.—
Zakł. kred. dla handlu i przem. .	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł. . . .	670.—	672.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł. . .	1404.—	1410.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	640.—	642 —
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	356.—	364 —
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	416.50	417.50
„ Austro-węg. 600 zł.	1709.—	1713.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	550.50	551.50
Czesk. banku związk. 100 zł. . .	257.50	258 50
Zivnostenska banka 100 zł. . . .	258 50	259 50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. .	390.—	400.—
„ „ „ akcye zakład 200 zł	284.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	6080.—	6090.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw. 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . .	532.50	534 —
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł. .	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	405.50	408.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	774.—	7.5 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	927.—	930 —
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	965 —	985 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	463.—	464.—
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1555.—	1565 —
Schodnicy 500 kor.	1725.—	1735 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. . .	434.—	433.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr. . . .	118.32	118.50
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. . .	242.05	242.25
Paryż za 100 fran.	96 22	96.32
Petersburg za 100 rubli 5½ pr. .	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	90.20	90 35
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	95 80	95 95
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.47	11.51
Austr. węg. 8 guld. złota moneta .	—.—	—.—
20-frankówka	19.30	19.33
20-markówka	23.65	23.73
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	118.32	118 52
Włoskie banknoty za 100 lir. . .	90 45	90 65
Ruble	2.55	2 56

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 249/00 1 (7849 2—3)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Stanisławowi Ochockiemu, przedtem w Wierzbowcu, wniósł Mojżesz Pohorylles, kupiec z Budzanowa pozew o zapłacenie kwoty 800 kor. z pn.

Audyencyę do rozprawy wyznaczono na dzień 31. października 1900 o godz. 9 rano.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kurator Konstanty Widawski, c. k. notaryusz w Budzanowie będzie go zastępował dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Budzanów, dnia 10. września 1900.

L. czyn. E. 30/00 13 (7828 2—3)

P. Kazimierzowi Zerygiewiczowi, właścicielowi dóbr, przedtem we Lwowie ul. Gródecka 23., w postępowaniu licytacyjnem dóbr Krzyw bród Siemiakowiecki, toczącem się przed c. k. sądem tutejszym w sprawie gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, przeciw niemu o zaległe raty pożyczki 5800 zł. z pn. mają być doręczone uchwały z 7. lipca 1900 l. cz. E. 30/00 10 i z dnia 20. lipca 1900 l. cz. E 30/00 12, którą odmówiono wnioskowi o zastanowienie licytacyi, względnie zatwierdzono warunki licytacyjne.

Ponieważ niewiadomo, gdzie p. Kazimierz Zerygiewicz przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. adw. dr. Dudykiewicza w Kołomyi.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej w sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 4 września 1900.

L. cz. Prez. 2261 18 P./00 (7921 2—3)

Obwieszczenie.

Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie mianował na mocy §. 301 proc. kar. dla IV. zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku 1900 przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu c. k. radcę Dworu jako prezydenta tegoż sądu dr. Michała Stefkę przewodniczącym, a wiceprezydenta Mieczysława Lachawca i radców Antoniege Reinwartha, Karola Zollnera, Emila Krwawicza, dr. Jana Chomickiego, Izydora Mydłowskiego i Konstantego Mironowicza, zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się dnia 12. listopada 1900 o godzinie 9 przed południem.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Tarnopol, dnia 18. września 1900.

L. cz. A. 27/00 2 (7643 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mostach w. zawiadamia, że dnia 9. stycznia 1899 zmarła w Derewni Kaśka z Zabrów Kardasz, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia a do spadku powołany jest na podstawie ustawy syn Andruch Kardasz, którego miejsce pobytu nie jest sądowi wiadome, przeto wzywa się go, by w przeciągu jednego roku od daty niniejszego edyktu zgłosił się w sądzie tutejszym i wniósł deklaracyę do spadku, gdyż w przeciwnym razie pertraktakcya spadkowa przeprowadzoną zostanie ze spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem Andruchem Hermanem.

Mosty wielkie, 8 maja 1900.

L. cz. E. XVII. 1410/00 (2) (7[illegible]58 2—3)

C. k. Sąd powiatowy S. I. Oddział XVII. we Lwowie ustanawia w sprawie egzekucyjnej Gusty Fadenhecht przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Józefowi Fadenhecht o 3000 zł. czyli 6000 koron i 1500 zł. a. w. czyli 3000 koron zpn. kuratora w osobie adw. dr. Landesa we Lwowie.

Ustanowiony kurator będzie zastępywał egzekuta na niebezpieczeństwo i koszta tegoż tak długo, dopóki egzekut sam się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII.

Lwów, dnia 9. sierpnia 1900.

L. cz. IV. 227/95 3 (7691 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Busku oddział III. podaje do wiadomości, że Stanisław Zieliński zmarł bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia dnia 9. października 1894 w Rzepniowie.

Gdy miejsce pobytu Hanny Maksymów i Grzegorza Zielińskiego nie jest znanem, wzywa się ich, aby w przeciągu roku, licząc od daty edyktu zgłosili się w sądzie i wnieśli oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie przewód spadkowy zostanie przeprowadzonym ze zgłaszającymi się tylko spadkobiercami i z ustanowionym dla nieznanych z miejsca pobytu kuratorem p. c. k. notaryuszem Janem Szumpeterem z Buska.

Busk, dnia 26. czerwca 1900.

Licytacye.

L. cz. E. 48/99 (28) (7767 3–3)

Na żądanie p. Majera Jägermana, kupca w Kosowie, odbędzie się dnia 13. grudnia 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I., licytacya następujących realności dłużnika Ebera Glasera własnych, a mianowicie:

1) realności lwh. 2129 ks gr. gminy Żabie, składającej się z parcel grunt. l. k. 8702 połonina i 8703 las,

2) realności whl. 2265 ks. gr. gminy Żabie, składającej się z parc. gr. l. kat. 8830 połonina, 8839/1 połonina, 8827/9 las, 8827/10 las, 8852/4 las, 8852/5 las, 8852/6 las, 8852/7 las, 8852/8 las, 8852/9 las, 8852/16 las,

3) realności whl. 2273 ks. grt. gminy Żabie, składającej się z parcel bud. lk. 1601 dom z budynkami i 1603 dom murowany, studnia, piwnica, zabudowania gospodarcze, tudzież z parc. gr. l. k. 301 dom, piwnica, stajnia i łąka wraz z przynależnościami, składającemi się z 1 krowy, 7 stogów siana.

4) realności lwh. 1052 ks. grt. gm. Żabie, składającej się z parc. bud. lk. 662 (zniesiona) grt. lk. 4281 rola, 4284 1 łąka i 4279/2 łąka,

5) połowy realności whl. 2217 ks. grt. gm. Żabie, składającej się z p. grt. lk. 4274 łąka, wreszcie

6) połowy realności whl. 2190 ks gr. gm. Żabie, dłużników Ebera Glasera i Altera Glasera własnej, składającej się z parc. grt. lk. 8821 połonina i 8827/4 las.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: whl 2129 na 11105 kor. 44 hal., whl. 2265 na 36048 kor. 86 hal., połowa realności whl. 2217 na 1694 kor. 72 hal., whl. 1052 na 971 kor. 52 hal., lwh. 2273 na 25271 kor. 82 hal., zaś ½ realności whl. 2190 na 6176 kor. 56 hal., przynależności zaś realności whl. 2273 objętej na 420 kor.

Najniższa cena wynosi a to: realności whl. 2129 kwotę 7403 koron 63 hal., whl. 2265 kwotę 24.022 kor. 57 hal., whl. 2273 kwotę 17027 kor. 88 hal., whl. 1052 kwotę 647 kor. 68 hal., połowy whl. 2217 kwotę 1129 kor. 81 hal., zaś połowy whl. 2190 kwotę 4117 koron 71 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Żabie, dnia 6 sierpnia 1900.

L. cz. E. 60/00 (8) (7862 3–3)

Na żądanie c. k. Urzędu podatkowego w Winnikach, imieniem Skarbu Państwa, odbędzie się dnia 8. października 1900 o godz. 10½ przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności objętej lwh. 99 ks gr. gm. kat. Winniki, Arona Zelnika własnej, z budynkami t. j. domem mieszkalnym i komórką.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1240 kor., budynki zaś na 440 kor.

Najniższa cena wynosi 620 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Winniki, dnia 5. września 1900.

L. cz. III. 1867/95 (12) (7551 3–3)

OBWIESZCZENIE.

C. k. sąd powiatowy w Żurawnie ogłasza niniejszem, że w sprawie Ozyasza Leiba 2 im. Horowitza przeciw spadkobiercom ś. p. Michała Dumy, a to Antoniemu Celestynie i Eugenii Dumom o zapłacenie sumy 34 złr. 69 ct. a. w. zpn., sprzedawać będzie dnia 25. października 1900 o godz. 10 przed południem za jakąbądź cenę realność objęta wyk. hip. l. 272 ks. gr. gm. kat. Lachowice podróżne, dłużników własną.

Wadyum wynosi 7 złr. i może być w gotówce lub papierach wartościowych, lokacyi pieniędzy sierocińskich złożonem.

Inne warunki sprzedaży wyciąg hipoteczny i akt oszacowania są do przejrzenia w tutejszej registraturze. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest c. k. notaryusz P. Jan Ludkiewicz w Żurawnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żurawno, dnia 16. sierpnia 1900

L. cz. E. XVII. 3014/99 (12) (7823 2–3)

Na żądanie p. Sary z Jampolerów Lilienfeldowej we Lwowie, zastąpionej przez dra Lilienfelda we Lwowie, odbędzie się dnia 30. października 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w oddziale Nr. XVII. we Lwowie, licytacya realności pod lk. 789²/₄ we Lwowie położonej, whl. 725 ks, gr. Dz. II. m. Lwowa objętej w skład której wchodzą: 1) Budynek jednopiątrowy o płaszczyźnie zabudowanej 19·10 × 13·28 + 5 60 × ·00 = 253·64 m², Weranda, 2) Oficyna parterowa murowana mieszcząca obecnie kuchnię i praczkarnię o zabudowanej przestrzeni 11 58 × 4·36 = 50·48 m²; Bruk podwórza około domu o płaszczyźnie 100 m²; Grunt podbudowlany t. j. część parceli zajęta pod budynki czynszowe i na podwórze 253 64m² + 100 m² 353·64 m² czyli 98·26 kwadr. sążni, wraz z przynależnościami, a to: 15 okien zimowych, 7 okien warszawskich, sztachety żelazne 9·20 m. długie na 2 m. wysokie. Parkan 13·70 m. długi drewniany 2 20 m. wysoki, 2 szafy w przedpokoju, 1 szafa z szufladami, 1 śmietnik, 4 beczki na wodę, 1 kadź na wodę, parkan 4·60 m. długi, story w oknach 24 sztuk, chodnik na schodach ze żelaznemi sztabkami, tabliczka spis lokatorów, 6 dzwoków elektrycznych, 2 okna zimowe dwuskrzydłowe, 2 drabiny 5 m. długie, 2 beczki na wodę dębowe, stelarz do czyszczenia rzeczy, 6 żłobków w stajni drewnianych blachą wyłożonych, 1 drabina, parkan 5·10 m. długi sztachetowy, brama dwuskrzydłowa drewniana do zabudowań gospodarskich 1·65 m. wysoka, 36 krzaków wina dzikiego, 7 grusz starszych, 4 grusz 10—15-letnich, 16 jabtoni starszych, 17 różnych innych drzew owocowych 10–15-letnich, 150 krzaków porzyczek i agrestów, 9 sztuk róż wysokopiennych, 2 jasmony dzikie, 1 bez turecki, 1 stół żelazny z blatem azurowym, 1 ławka ogrodowa, 1 stół drewniany, 1 ławka ogrodowa, 1 stół z blatem kamiennym, oraz parceli ogrodowej lk. 3827/2 w obszarze 195 s² oraz reszta parceli budowlanej lk. 3812 w obszarze 67·74 s², które stanowią grunt podbudowlany w łącznym obszarze 262·74 s², nadto reszty gruntu ogrodowego zabudowahego pięciu prowizorycznemi szopami, stajniami, drzewami i jarzynami w obszarze 320 s² wraz z wychodkiem dla służby.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona łącznie z przynależnościami na 91 134 kor. 24 hal., w szczególności zaś w sposób następujący: wartość budynku czynszowego z gruntem zabudowanym na 36.271 kor. 10 hal. Wartość przynależności budynków czynszowych na 975 kor. 10 hal., wartość gruntu podbudowlanego i gospodarczego tudzież budynków gospodarczych na nich stojących na 52.939 kor. 44 hal., zaś wartość przynależności gospodarskich i ogrodu na 948 kor 60 hal.

Najniższa cena wynosi 45.567 kor. 72 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII.
Lwów, dnia 13. sierpnia 1900.

L. cz. E. 2665/99 (4) (7926 2–3)

Na żądanie P. Ch. M. Herziga, kupca w Dukli, odbędzie się dnia 10. października 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya realności lwh. 340 ks. gr. gm. Jabłonica, składającej się z parc. bud. 410 z domem i starą chatą i parc. gr. 907, 909 i 910/1.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1674 kor.

Najniższa cena wynosi 970 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 10. września 1900.

L. cz. E. 132/00 (6) (7669 2–3)

Na żądanie Kasy oszczędności powiatu samborskiego, zastąpionej przez adw. dr. Bronisława Potockiego, odbędzie się dnia 30. października 1900 o godz. 10 przed południem, w sali rozpraw tutejszego sądu, licytacya realności a) lwh. 268, 183 i połowy 267 Ignacego Czajkowskiego, b) lwh. 12?, 396, 455 i połowy 387, 388 Ignacego Ortyńskiego, c) lwh. 357, 118 i połowy 119 Michała Lityńskiego, ks. gr. Byków-Ortynice, wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków gospodarczych, inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 10.511 kor., ad b) na 6142 kor., ad c) na 39.367 kor., przynależności zaś ad a) na 2684 kor., ad b) na 1829 kor., ad c) na 2486 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 7007 kor. 40 hal., ad b) 4094 kor 60 hal., ad c) 26.244 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w kancelaryi sądowej.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łąka, dnia 4. września 1900.

L. cz. E. 1083/00 (3) (7941 2–3)

Na żądanie Iwana Fedaka, gospodarza w Sołonce wielkiej, zastąpionego przez adw. dra M. Jabłońskiego, odbędzie się dnia 19. października 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, przymusowa licytacya realności objętych lwh. 43 i 44 ks. gr. gm. kat. Sołonka wielka, dłużniczki Anny z Leszczaków Pawlikowej własnych.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione na 536 kor., a to realność obj. lwh. 43 ks. gr. gm. Sołonka wielka na 243 kor., a realność obj. lwh 44 tejże ks. gr. Gminny na 293 kor.

Najniższa cena wynosi 357 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi Oddział IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 20. sierpnia 1900.

L. cz. E. 401/99 (7) (7883 2–3)

Na żądanie Stowarzyszenia bankowego dla handlu i przemysłu w Przemyślu, zastąpionego przez adw. dra Blumenfelda w Przemyślu, do którego przystąpił Józef Gelber z Sambora i Towarzystwo zaliczkowe w Dobromilu, odbędzie się dnia 4. października 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya realności objętych lwh. 48 i lwh 50 ks. gr. gm. Komarowice, wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: realność objęta lwh. 48 ks. gr. gm. Komarowice na 3408 kor., realność objęta lwh. 50 ks. gr. gm. Komarowice na 7604 kor., przynależności zaś na 354 kor. 46 hal.

Najniższa cena wynosi 7577 kor. 64 hal., za obie powyższe realności wraz z przynależytościami czyli w stosunku dwóch trzecich części do wartości każdej z osobna, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Równocześnie zatwierdza się przedłożone przez Stowarzyszenie bankowe warunki licytacyjne ze zmianą ust 4) w tym kierunku, że najniższa oferta wynosi 2/3 części wartości szacunkowej a nie ½ t. zn. za realność lwh. 48 kwotę 2272 kor., za realność lwh. 50 kwotę 5070 kor., za przynależności 236 kor. 31 hal. Stowarzyszeniu bankowemu przyznaje się tytułem dalszych kosztów 13 kor. 2 hal.

Takie prawa, w obec których licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, dnia 3. sierpnia 1900.

L. cz. E. 715/00 (5) (7563 2–3)

Na żądanie Władysława Dudzińskiego, odbędzie się dnia 29. października 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie w Limanowej, licytacya realności lwh. 366 gminy Laskowa, Tomasza Jędrzejka własnej.

Nieruchomość ta oceniona została na 680 kor. Przynależności nie ma żadnych.

Najniższa cena wynosi 2/3 części ceny szacunkowej, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Limanowa, dnia 5. września 1900.

L. cz. E. 814,00 (7) (7888 2—3)

Dnia 11. października 1900 o godz. 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 9 sądu tutejszego licytacya realności w Małnowie Nr. 14 wyk. hip. 882 z przynależytościami.

Dom z przynależytościami oceniono na 116 kor., rolę na 579 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 463 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości, nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowanie jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Mościska, dnia 31. sierpnia 1900.

L. cz. E. 570/00 (3) (7928 2—3)

Dnia 18. października 1900 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 1 tutejszego sądu licytacya realności lwh. 125 gminy Krzywotuły objętej Maksyma Ilków, syna Dmytra własnej.

Realność ta oceniona na 1750 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1166 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ottynia, dnia 11. września 1900.

Nr. 5463 (7821 1—2)

A V I S O.

Wegen Sicherstellun der Locoverfrachtung von militär - ärarischen Gütern für das k. und k. Heer und die k. k. Landwehr in den Militär - Stationen Drohobycz, Gródek, Łańcut, Lubaczów, Mikołajów a. D., Nisko, Radymno, Sądowa Wisznia, Sambor, Sanok, Stryj, — dann der Verfrachtung von Militär-Ärarial - Gütern auf Strecken zu Lande im Bereiche des 10 Corps für das Jahr 1901 finden am 10. und 18. October l. J. in den genannten Orten beziehungsweise beim Militär - Verpflegs - Magazine in Przemyśl öffentliche Verhandlungen mittels schriftlicher Offerte statt.

Die ausführlichen Bedingungen können betreffs der Locoverfrachtung bei den die Verhandlung abführenden Militär - Stations-Commando und Militär-Verpflegs-Magazinen, betreffs der Streckenverfrachtung bei den Militär - Verpflegs - Magazinen Gródek, Jaroslau, Przemyśl, Rzeszów, Stryj und dem Militär - Betten - Filial - Magazine Jaworów eingesehen werden

Intendanz des k. und k. 10. Corps.
Przemyśl, am 14. September 1900.

L. cz. E. V. 3011/99 (8) (7991)

Zobowiązani Michał Diczuk i Wiktorya Diczuk w Stanisławowie.

Na żądanie Wilhelma Hargesheimera i Joanny Zajączek w Stanisławowie, zastąpionych przez adw. dra Jana Mandyczewskiego w Stanisławowie odbędzie się dnia 1. października 1900 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34, licytacya realności lwh. 1923 gm. Stanisławów, Michała i Wiktoryi Diczuków po połowie własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną: grunta na 7432 kor., budynki na 1507 kor. 4 hal.

Najniższa cena wynosi 5708 kor. 18 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, dnia 30. sierpnia 1900.

L. cz. E. 2565/99 (4) (7953)

Na żądanie Salamona Helfgotta i Dawida Begleitera, odbędzie się dnia 4. października 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V., licytacya realności lwh. 113 ks. gr. gm. kat. Drohobycz miasto.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1979 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 989 kor. 07 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Drohobycz, dnia 18. czerwca 1900.

Konkursa.

L. 1431. (7910 3—3)

K O N K U R S.

Z fundacyi posagowej im. małżonków Simche'go i Sary Menkes - Reischerów, utworzonej przez p. Reginę Zimelsową ur. Menkes-Reischer, a przez wysokie c. k. Namiestnictwo reskryptem z 4. maja 1899 l. 44.290 zatwierdzonej, nadanem zostanie dnia 18. października 1900 jako w rocznicę śmierci b. p. Simche'go Menkes - Reischera stypendyum posagowe w kwocie 816 kor.

Ubiegający się o to stypendyum dziewczęta izraelickie mają wykazać ukończony 18 rok życia, swoją przynależność, moralne prowadzenie się, niezamożność, oraz w razie pokrewieństwa z rodzicami fundatorki t. j. ze Simchem Menkes - Reischerem lub ze Sarą Menkes Reischerową ur. Rochmes stopień tegoż pokrewieństwa.

Podania zaopatrzone w dowody wyżej określone należy wnieść do kancelaryi tutejszego Zboru izraelickiego najpóźniej do 10. października 1900.

Lwów, dnia 10. września 1900.
Przełożeństwo Zboru izrael.

L. 59.238 (7938 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania dwóch stypendyum z fundacyi śp. Sabiny z Pawlikowskiej Korzelińskiej, ogłasza niniejszem konkurs.

Stypendya te wynoszą po 300 kor. i nadane będą tylko na przeciąg bieżącego roku szkolnego dwom ubogim uczniom pochodzenia szlacheckiego, uczęszczającym do szkół gimnazyalnych.

Prawo przedstawiania kandydatów służy W-mu Stanisławowi Starzyńskiemu właścicielowi dóbr ziemskich w Studziance.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem Dyrekcyi gimnazyum do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego najpóźniej do 15. listopada r. b. i załączyć metrykę chrzu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne, tudzież dowody szlacheckiego pochodzenia.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem ks. Krakowskiem.
Lwów, dnia 15. września 1900.

L. 59.435 (7940 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania stypendyum z fundacyi im. Abrahama Oranża o rocznych 200 kor. ogłasza się niniejszem konkurs. Stypendyum to otrzymać może tylko młodzieniec ubogi urodzony w Krakowcu i uczęszczający do jednej ze szkół średnich (gimnazyalnych lub realnych) w Królestwie Galicyi i Lodomeryi lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiem.

Wyznanie religijne nie stanowi różnicy.

Pobór stydendyum trwa aż do ukończenia szkół średnich (gimnazyalnych lub realnych) w Królestwie Galicyi i Lodomeryi lub we Wielkiem Księstwie Krakowskiem.

Prawo rozdawnictwa służy wspólnie pp. Chaimowi i Mojżeszowi Oranżom a względnie jednemu z nich, ewentualnie zaś Wydziałowi krajowemu.

Kandydacyi winni wnieść podania swoje za pośrednictwem Dyrekcyi zakładu do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r b. i załączyć metrykę chrztu lub urodzienia, świadectwo ubóstwa wydane przez właściwe władze, tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem ks. Krakowskiem.
Lwów, dnia 15. września 1900.

L. 59.431 (7939 1—3)

W celu nadania stypendyum z fundacyi imienia Maryi Kruszewskiej z Chorobrowa o rocznych 400 kor., ogłasza się niniejszem konkurs. Stypendyum to przeznaczone jest wyłącznie dla uczniów prawa i administracyi na Uniwersytecie lwowskim lub krakowskim, obrządku rzym. katolickiego, staropolskiego szlacheckiego pochodzenia. Pierwszeństwo mają uczniowie urodzeni w dzisiejszym powiecie sokalskim, lub też tacy których rodzice mieszkają w tym powiecie, po tych uczniowie z innych powiatów Galicyi lub Wielkiego Księstwa Krakowskiego, a gdyby i takich nie było, wówczas korzystać mogą ze stypendyum tego uczniowie pochodzący z innych ziem, które przed rokiem 1772 do Rzeczypospolitej polskiej należały.

Na pobierającym to stypendyum ciążyć będzie obowiązek wstąpienia po ukończeniu studyów prawniczych do służby sądowej w Galicyi lub w Wielkiem ks. Krakowskiem i pozostania w niej bez przerwy przynajmniej przez lat dziesięć. Stypendysta zatrzymuje to wsparcie również po wstąpieniu do służby sądowej, a to aż do uzyskania adjutum lub stałej płacy.

Stypendyum to nadaje Wydział krajowy na przedstawienie Rady powiatowej sokalskiej.

Kandydaci winni wnieść podania na ręce przełożonej władzy szkolnej najpóźniej do 15. listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne tudzież dowody pochodzenia ze staropolskiej szlachty i deklaracyę w której stypendysta, a względnie tegoż prawny zastępca prawomocnie się zobowiązuje zwrócić fundacyi całą sumę, jakąby tytułem stypendyum z zasobów fundacyi otrzymał, jeżeliby wyżej określonego obowiązku do służby sądowej nie dopełnił.

Z Wydziału krajowego.
Lwów, dnia 15. września 1900.
Grott.

Upadłości.

L. cz. S. 8/00 1 (7908 2—3)

EDYKT KONKURSOWY.

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Salamona Krampnera nieprotokołowanego kupca i właściciela składu hurtownego wina we Lwowie ul. Bogdanówka l. 6.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Garfeina, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dra Henryka Klarfelda we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 5. października 1900 godz 11 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 13, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 23 października 1900 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 22. listopada 1900 o godz. 11 przed południem w sali Nr. 13 w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu Lwowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo, pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 19. września 1900.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 184/00 2 (7979)

O g ł o s z e n i e.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §. §. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 38 czasopisma „Monitor" z dnia 16. września 1900 pod napisem 1) „Mieszkańce Drohowyża" w ustępie od słów: „od wyroku" do końca i 2) „Przyczynek do kwestyi wschodniej", zawiera znamiona ad 1) występku z §. 300 u. k. ad 2) występku z §. 516 u. k. a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykółów a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 20. września 1900.

Ч. Pr. 182/00 (2) (7981)

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак кар. і §. 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числї 36 часописи: „Русское Слове" з дня 14. вересня 1900 під написею; „Приготовляймо ся до выборôв" в уступі від слів „бо тѣ выборы" до слів „злоупотребленьями" містить в собі знамена провини з §. 300 з к і прото усправедливленя єсть зарадженя через ц. к Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслїдок того рішеня вборонене єсть дальше ширене того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 20. вересня 1900.

Ч. Pr. 181/00 0 (7890)

Оголошене!

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на подставі §§ 489 і 493 зак. кар. і §. 37 зак. прас, що зміст артикулу уміщеного в числї 35 часописи: „Свобода" з дня 13 вересня 1900 під написею: „Хлопи до ґлїду" в уступах від слів „прочі руско - хлопскі кандидати" до „трупи" і від слів „Наші вороги" до „неволи" містить в собі знамена провини з §. 300 з. к. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи

В наслїдок того рішеня зборонене єсть дальше ширене того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 20. вересня 1900.

Zl. 207 (7578)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 7. September 1900, Pr. V. 25, die Weiterverbreitung der Nummer 5 der Zeitschift: „Il Risveglio" Genf vom 1. September 1900 nach §§. 65 a, b, c, und 122 b. St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 3. September 1900, Pr. V. 88/2, die Weiterverbreitung der I. Auflage der Nr. 17 (Pilger- und Wallfahrer-Nummer) der Zeitschrift: „Der Scherer" vom 1. Scheidings 1900 wegen des Titelbildes: „Pilger und Wallfahrer", darstellend im Vordergrunde eine carrikierte geistliche Figur, welche den Ausdruck der Habsucht im Gesichte mit dem Klingelbeutel von armen in Demuth knieenden Pilgern fromme Gaben sammelt; des Gedichtes: „Rom-Pilger" von „Treibt nur zusammen" bis „dem deutschen Nord"; des Gedichtes: „Die Pilgerschacht" von „Der Rock bringt" bis „allerfettester Lohn" und von „Der Rock verleiht" bis „derben Schaft'; des Gedichtes: „Die Wallfahrtsleut" von „Wir sein Brixener" bis „Heil'gen Ehr" des Gedichtes: „Der Pilgerkrawall in St. Peter" von „Es war im Lauf" bis „einzukaufen" und von „Da hält die" bis „Tabernakel"; des Artikels: „Verlorene Rosenkranzperlen eines frommen Wallers" von „In früheren Zeitent" bis „fristen vermag" und von „Wahre Andach" bis „herabsinken"; des Bildes, darstellend eine Reihe schwangerer Pfarrersköchinnen, welche auf die Gebäranstallt zugehen, nebst dem dazugehörigen Texte von „Romwärts schlängelt" bis „Züchtiglich na Rom"; des Artikels: „Frage"

von „Kennst in Europa" bis „Jammerland" des Artikels: „Aus dem „Reich der Mitte" und dem „Reich im Sonnenaufgang" von „Als beim Thronwechsel" bis „einsperren" des vierten Spruches aus den „Zirbelnüßchen" von „Einst am Kreuze" bis „Grutz" des Gedichtes: „Die Opfer von Graslitz"; von „Volksbrüder" bis „vergessen" der Stellen aus dem „Briefkasten" von „Wie aber ein heutiger" bis „Ferkeln" von „Da ist z. B. das Käppele" bis „Seite zu stellen" und von „Die Klage über" bis „zu verbinden" nach §§ 303, 302, 122 b 516, 63, 300 und 65 a. St. G. verboten.

Des k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 3. September 1900, Pr. 89/2, die Weiterverbreitung der zweiten Auflage der Nr. 17 (Pilger- und Wallfahrer Nummer) der Zeitschrift: „Der Scherer" vom 1. Scheidings 1900 wegen des Gedichtes: „An mein Ostmarkvolk" von „Deutsches Volk in" bis „erst reuten"; der Briefkastenstelle von „Wie aber ein heutiger" bis „Ferkeln" nach §. 65 a. St. G. und §. 24 Pr. G. verboten.

Das k. k. Lande- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 3. September 1900, Pr. 90, die Weiterverbreitung der im Verlage des „Scherer" in Innsbruck erschienenen bei „C. Lampe" daselbst gedruckten 2 Ansichtskarten: „Die sieben Schwaben" und „Wiens Wahrzeichen" nach § 491 St. G. bezw. Art. V. des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 7. September 1900, Pr. 67, die Weiterverbreitung der Nummer 2 der Zeitschrift: „Susicky Obzor" vom 30. August 1900 wegen der Stelle von „Pekny dukaz toho" bis „nad nasim narodem" des Artikels: „Politicka situace v kral meste Susici" nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 5. September 1900, Pr. 32/1, die Weiterverbreitung der Nummer 43 der Zeitschrift: „Deutsche Volkswehr" vom 1. September 1900 wegen der Stelle von „für das geheimnißvolle" bis „jüdischen Dienstplätze" des Artikels: „Verschwundene Christenmädchen" nach §. 302 St. G. und wegen des Artikels: „Schwarzgelbe Panik oder der neueste Innsbrucker Hochverrath" nach §§. 58, 59 lit. c. 65 lit. a. und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 6. September 1900, Pr. 44/2, die Weiterverbreitung der Nummer 101 der Zeitschrift: „Pozor" vom 4. September 1900 wegen des Artikels: „Podivny svaty" nach §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 6. September 1900, Pr 43, die Weiterverbreitung der Nummer 35 der Zeitschrift: „Straz na Hane" vom 1. September 1900 wegen des Artikels: „To nami neotrese" nach §. 305 St G. ferner wegen des Artikels: „C. a k. veterani" nach § 63 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 103/00 1 (7762 3—3)

Józef i Elżbieta z Marcinkowów małżonkowie Wilczyńscy z Bilki szlacheckiej marnotrawni.

Kuratorem Szczepan Marcinków z Bilki szlacheckiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Winniki, dnia 4. sierpnia 1900.

L. cz. P. 104/00 3 (7764 3—3)

Umysłowo choremu Hryńkowi Stefanowowi ustanawia się kuratora Hawryłę Stefanowa gospodarza z Podbereziec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Winniki, dnia 2. sierpnia 1900.

L. cz. P. 148/99 1 (7765 3—3)

Marya Kałucha z Winnik została uznaną umysłowo chorą a kuratorem jej ustanowiono Dymitra Kałuckiego z Winnik.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Winniki, dnia 25. sierpnia 1900.

L. cz. L. 6/00 5 (7733 3—3)

Iwana Kobiaka po Michale z Barycza uznano marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Iwana Hryceláka syna Michała.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 24. marca 1900.

L. cz. IV. 110/92 7 (7708 3—3)

Franciszek Zapart, syn Grzegorza rolnik z Janowic uznany umysłowo niedołężnym, kuratorem jego Franciszek Niewola z Janowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 14. sierpnia 1900.

L. cz. P. 91/00 5 (7713 3—3)

Władysława Szelązka z Ulanowa uznany został umysłowo chorym, kuratorem jego ustanawia się Sebastyana Szelązek starszego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ulanów, dnia 3. lipca 1900.

L. cz. P. 219/00 3 (7776 3—3)

Michał Tymczyszyn z Pyszkowiec uznany umysłowo chorym.

Jego kuratorem Franciszek Wąsik z Pyszkowiec

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Buczacz, dnia 1. września 1900.

L. cz. P. 91/00 1 (7743 3—3)

Wasyl Harhara z Tumirza uznany marnotrawcą, kurator Petr Wołoszyn tamże.

C. k. sąd powiatowy, Oddział II.

Halicz, 23. maja 1900.

L. cz. P. 102/00 5 (7761 3—3)

Jan Juszczyszyn z Zuchorzyc marnotrawny.

Kuratorem Stanisław Juszczyszyn z Zuchorzyc.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Winniki, dnia 2. sierpnia 1900.

L. cz. L. 8/00 3 (7778 3—3)

Kazimierza Zygmunta uznano za umysłowo chorego.

Jakób Kieszek kuratorem ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Chrzanów, dnia 28. lipca 1900.

L. cz. P. 46/00 1 (7763 3—3)

Iwanowi Tiutjko z Gajów, marnotrawnemu, ustanawia się kuratora Wasyla Melnyka z Gajów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Winniki, dnia 25 kwietnia 1900.

L. cz. L. 4/900 6 (7808 3—3)

Ołeksa Zabłocki z Józefówki ad Sorocko uznany marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Hryńka Sambir z Józefówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Skałat dnia 26. czerwca 1900.

L. cz. L. XII 17/00 7 (7802 3—3)

Ludwik Schlessinger uznany umysłowo chorym, kuratorem jest Rudolf Rudolf z Krakowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.

Kraków, dnia 4. sierpnia 1900

L. cz. L. 14/98 (7698 3—3)

Wasyl Fediuk Onufrego z Rungur został uznany marnotrawcą a kuratorem ustanowiono Jakoba Fenyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Peczeniżyn, dnia 18. kwietnia 1900.

L. cz. P. 21/99 5 (7782 3—3)

Elżbieta Hacker z Rudnika oddana pod kuratelę z powodu marnotrawstwa kurator p Ludwik Ostrichański z Rudni.

Nisko, dnia 15. marca 1899.

L. cz L. XVI 13/00 4 (7837 3—3)

Adam Raczyński pensyonowany c. k. kapitan uznany umysłowo chorym. Kuratorem jest August Raczyński właściciel banku w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Kraków, dnia 10. sierpnia 1900.

L. cz. P. 78/00 4 (7839 3—3)

Jurko Bilak z Waniowic został uznany marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Andrucha Szednego z Waniowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sambor, dnia 16. marca 1900.

L. cz. L. 21/99 7 (7854 3—3)

Jurka Fediow z Chociema uznaje się marnotrawcą, kuratorem ustanawia się Andrucha Krawczuka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kałusz, 28. grudnia 1899.

L. cz. P. 430/00 4 (7840 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do wiadomości powszechnej, że zamieszkały w Hurniem Unufry Szykora, postanowieniem c. k. sądu obowodowego oddział IV. w Stryju z dnia 11. kwietnia 1900 l. cz. Nc. IV 93/00 1 uznany został za głupkowatego a kuratorem dla niego ustanowiony został Ilko Babij z Hurniego.

Stryj, dnia 6. sierpnia 1900.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 58/00 2 (7934 3—3)

Przeciw Tomaszowi Warężak z Kretowiec, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Zbarażu przez Towarzystwo zaliczkowe w w Zbarażu pozew o o 294 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 28. września 1900 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Tomasza Warężaka, ustanawia się p. dr. Kossera, adw. w Zbarażu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Tomasza Warężaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zbaraż, dnia 18. września 1900.

L. cz. Nc. III 713/00 1 (7599 2—3)

C. k. Sąd powiatowy Oddz. III. w Podhajcach wzywa posiadacza książeczki udziałowej towarzystwa zal czkowego w Podhajcach Nr. 1047 zaopatrzonej na 57 koron 20 halerzy opiewającej na imię Judy Herza Ehrlicha wystawionej a płatnej okazicielowi, ażeby w przeciągu roku 6 tygodni i 3 dni zgłosił się w sądzie i sądowi wspomnianą książeczkę okazał, gdyż inaczej książeczka ta za nieważną i pozbawioną wszelkiej mocy prawnej uznaną będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Podhajce, dnia 14. maja 1900.

L. cz. Cg. I 202/00 3 (7948)

Przeciw Jakóbowi Haringowi, majstrowi ciesielskiemu końcowo w Jarosławiu zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Przemyślu przez Maurycego Frankla, bankiera w Wiedniu zastąpionego przez dr. Józefa Sterna, adw. w Wiedniu pozew o unieważnienie czynności prawnych.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na 2. października 1900 przed południem godz na 9, biuro Nr. 28.

Celem strzeżenia praw Jakóba Haringa ustanawia się p. dr. Stanisława Angermana, adw. w Przemyślu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Przemyśl, dnia 18. września 1900.

L. cz. Nc. VIII. 7/00 2 (7971)

C. k. Sąd powiatowy Oddział VIII. w Drohobyczu wzywa wszystkich tych, którzyby przeniesieniem części gruntów w gminie Borysławiu położonych do wykazu kolei Drohobycz-Borysław czuli się pokrzywdzonymi, aby ze swemi roszczeniami zgłaszali się w tutejszym c. k. sądzie po dzień 4. listopada 1900.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, 17. września 1900.

L. cz. C. II. 153/00 1 (7965)

Przeciw Janowi Puzio, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Anschla Schecka pozew o 302 kor. 78 hal.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 27. września 1900 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw nieobecnego, ustanawia się P. dra Dawida Feia w Nisku kuratorem

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nisko, dnia 17. września 1900.

L. cz. E 713/98 5 (7630)

Nieobecnemu Majerowi Stelzer wi przedtem w Zagórzu ma być doręczoną tus. uchwała z dnia 15 września 1898 l. cz. E. 713/98 1 którą I. cessyę z daty Przeworsk 28 grudnia 1897 mocą ktorej Ryfka Stelzerowa uniwersalna dziedziczka bł. p. Samuela Stelzera pretensyę swą w kwocie 500 kor. z pn. należną od Majera Stelzera i Markusa Stelzera z wyroku z dnia 26 listopada 1889 l. 3818 Mojżeszowi Stelzerowi odstąpiła przyjęto do wiadomości, II. dozwolono na rzecz Mojżesza Stelzera przymusowego ustanowienia prawa zastawu przez zaintabulowanie prawa zastawu na karcie ciężarów 1/8 części realności whl. 106 ks. gr. gm. kat. Zagórz objętej i 2/16 części realnosci whl. 117 tej samej księgi gruntowej, Majera Stelzera w Zagórzu własnych, dla wykonalnej wierzytelności połowy z kwoty 250 zł. z pn.

Ustanowiony dla strzeżenia praw Majera Stelzera kuratorem Majer Goldberg w Siedleczce będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział III.

Przeworsk, dnia 14. maja 1900.

L. cz. E. 308/00 23 (7642)

Wsprawie c. k. Skarbu Państwa przeciw spadkobiercom bł. p. Eisiga Badlera o 493 zł. 50 ct. pozwoloną w myśl uchwały c. k. sądu powiatowego w Czortkowie z dnia 20. lutego 1898 L. cz. E. 308/98 1 egzekucyę przez licytacyę realności w. h. 4., 505, 515 w Swidowie wskutek wniosku wierzyciela wstrzymuje się aż do 21. listopada 1900.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Czortków, dnia 21. lipca 1900.

L. cz. Firm. 2168 spół. II. 169 (7612)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że firma „Fabryka dachówek maszynowych i wyrobów ceramicznych Jana Lewińskiego, Aleksandra Domaszewicza i spółki we Lwowie" została dnia 6. października 1899 wykreśloną z rejestru handlowego dla firm spółkowych.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 9. października 1899.

L. cz. Cw. 1462/00 1 (7617)

Przeciw Alterowi Kannerowi z Dębicy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez Efroima Stieglitza pozew o 1200 kor.

Na podstawie pozwu tego wydano wekslowy nakaz zapłaty z 11. września 1900 Cw. 1462/00 1.

Celem strzeżenia praw Altera Kannera, ustanawia się p. dr. Nordheima Kronhelma adw. w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Altera Kannera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 11. września 1900.

L. cz. Cw. 238/00 4 (7616)

Przeciw Leibowi Lewkowiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez powoda Abrahama Fränkla pozew o 100 kor., 100 kor., 375 kor. Cw. 238/00, 239/00 i 240/00.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Leiby Lewkowicza, ustanawia się p. adw. dr. Romana Sichrawę w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopoki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Nowy Sącz, dnia 9. lipca 1900.

L. cz. Firm. 438 poj. III. 69 (7654)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zarządza wykreślenie z rejestru dla spółek handlowych firmy „M. Iscovitsch Freres" z powodu wystąpienia spólnika Zygmunta M. Iscovitscha, a zarazem zarządza wpisanie firmy „M. Iscovitsch Freres" do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych z tem uwiadomieniem, że właścicielem handlu jest Armand M. Iscovitsch i że ważność zobowiązań wyniklych z kontraktu małżeńskiego z daty Wiedeń, 12 marca 1885 zawartego między Armandem M. Iscovitschem, a jego żoną Ottylią ze Schwonerów Iscowitsch wpisanego w rejestrze Zakładu głównego w Wiednin nienaruszoną pozostaje.

Kraków, dnia 21. sierpnia 1900.

L. cz. Nc. I [illegible] 1 (7624 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Horodence oddz. I. na żądanie M. Izraela Ohringera z Horodenki wzywa każdego ktoby się w posiadaniu policy assekuracyjnej wystawionej przez Towarzystwo Gisela do wyposażenia dziewcząt na dniu 4 grudnia 1899 do l. 24.349, którą M. Izrael Ohringer swoją córkę Lęę Hugie dw. im. Ohringer na kwotę 300 zł. w temt warzystwie ubezpieczył, aby takową, w terminie 6 miesięcy licząc od ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie lwowskiej temuż sądowi przedłożył i prawa swe do takowej wywiódł, ileże w przeciwnym razie po upływie powyższego terminu na ponowne żądanie M. Izraela Ohringera wzmiankowana polica za umorzoną uznaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Horodenka, dnia 2. września 1900.

Pudr książęcy przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną i naturalną białość. — Pudełko małe **60** ct., całe **1** zł., z łabędzikiem **1** zł. **50** ct.

Jan Ihnatowicz
Sklepy własne we **Lwowie, Krakowie, Przemyślu, Czerniowcach,** oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach, drogueryach, sklepach i zakładach fryzyerskich.

Poleca się **Hotel „Victoria" we Lwowie**
ulica Hetmańska l. 8,
tuż przy stacyi kolei elektrycznej z komfortem urządzony.
Pokoje od 70 ct. począwszy.

Drobne ogłoszenia

Młoda osoba poszukuje szycie w prywatnym domu. Rynek 29, III. piętro, drzwi 7.

Dyetaryusz sądowy z kilkunastoletnią praktyką, z chlubnemi świadectwami, poszukuje umieszczenia, poste restante, Potok Złoty, K. D.

Ceraty na stoły i meble, dywany i chodniki ceratowe, dywaniki nad i przed umywalnie, w największym wyborze i najtaniej poleca
RUDOLF KRIMMER
Lwów, Hotel Francuski.
Próbki na żądanie franco.

Maszynki amerykańskie do siekania mięsa po zł. 3, sita włosienne poczwórne do przecierania mięsa po zł. 1.—, 1.30 i 1.60
poleca
Piotr Chrząstowski
handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).
Filia Tarnopol, plac Sobieskiego.

Kawy najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po ct. 90, 96, zł. 1, zł. 1.04 i 1.08 za pół kilogr.
poleca 1009
handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

WINO 1892 **WŁASNEGO CHOWU**
dostarcza od 56 litrów wzwyż, białe litr po 24 cent., czerwone po 26 cent. Próbki z tego 2 litry opłat. za wysłaniem 96 cent.
Benedykt Hertl, właściciel dóbr, zamek **Golitsch** przy **Gonobitz,** Styryi.

Winogrona
kuracyjne i deserowe

codziennie świeżo ścięte, zupełnie dojrzałe, szlachetne gatunki.

Winogrona kuracyjno-deserowe, olbrzymie duże jagody najlepsze gatunki, 5-kilowy kosz poczt. 2 zł.
Winogrona deserowe, duże, różowe i żółte, dobre, szlachetne, 5-kilowy kosz poczt. 1 zł. 80 ct.
Winogrona deserowe małe, różowe, niebieskie i białe, bardzo słodkie, 5-kilowy kosz poczt. 1 zł. 50 ct.
Brzoskwinie duże, tylko najszlachetniejsze gatunki, 5-kilowy kosz pocztowy 2 zł. 20 ct.
Owoce deserowe mięszane jak gruszki, jabłka, śliwki etc., 5-kilowy kosz poczt. 1 zł. 50 ct.
Marmolady wiwogronowe i brzoskwiniowe, najlepsze marmolady, puszka 5-kilowa 3 zł. 50 ct.
Wina czerwone do wzmacniania krwi lub moszcz winny, bardzo słodki, beczułka 4-litr. zł. 2.50.

rozsyłają bez porta (franco) do każdej stacyi poczt. za zaliczką
Petrovits & Pautits
właściciele winnic
w Werschetz (południowe Węgry).



poleca
przeprowadzenia
w wozach patentowanych
koleją i w miejscu
ręcząc za staranną, szybką i rzetelną usługę.

Medal Złoty — Hors Concours

ASTHMA i KATARY
Leczą się przez użycie
Cygaretek i Proszku
ESPIC
DUSZNOŚĆ
KASZEL, ZAKATARZENIE, NEWRALGIE

Fumigator piersiowy ESPIC do nakadzania jest najskuteczniejszym środkiem do pokonania słabości organów oddechowych.

Cygaretki ESPIC'a były **pierwsze** które przepisywano przeciw Astmie i **jedyne** których rozgłos utrwaliło sześćdziesięcioletnie powodzenie.

Przyjęte w szpitalach francuskich i zagranicznych i upoważnione specyalnie w Cesarstwie Rossyjskiem z następującą wzmianką:

«Rada Lekarska Cesarstwa, *biorąc na uwagę że «Cygaretki przeciw Astmie* Espic'a są rzeczywiście «skuteczne w napadach Astmy, upoważnia «wprowadzanie tego specyfiku do Rossyi.»

Proszek antyastmatyczny ESPIC'a składający się z tych samych roślin co cygaretka, zalecany jest szczególnie osobom delikatnym, którym z trudnością przychodzi używanie tych ostatnich.

We wszystkich znacznych Aptekach Francyi i zagranicą.

Sprzedaż hurtowa: **20, ul. Saint-Lazare, w Paryżu.**
Wymagać własnoręczny podpis jak wyżej.

Meżczyźni

Sławny wynalazek, jedyna patentowana przez ustawę ochrona przeciw słabości męskiej. Prospekt przysyła za nadesłaniem 30 ct. w markach, AUGENFELD, inżynier pryw. Wiedeń IX, Türkan-Strasse 4. 138

Biblioteki Macierzy Polskiej

opuścił prasę tom piąty i zawiera
Oko Proroka
czyli
Hanusz Bystry i jego przygody,
powieść z dawnych czasów,
napisał
Władysław Łubicz,
456 stron. 8o.
Cena 1 korona.
z przesyłką pocztową 1 Korona 30 gr.

Cały rocznik „BIBLIOTEKI MACIERZY"-obejmujący, oprócz powyższej powieści, jeszcze 4 dziełka: dr K. Wojciechowskiego **Jan Kochanowski z Czarnolasu,** Br. Bielowskiego i Walerego Łozińskiego **Gawędy i powieści;** J Brykczyńskiego **O lesie i drzewach przypolnych;** K. Szulca **O pogodzie,** kosztuje w prenumeracie:
tylko 2 korony.
Prenumerować można w **Ajencyi Dzienników, Pasaż Hausmana l. 9.**

Osobno
Encyklopedya (znakomicie opracowana)
Zbiór wiadomości ze wszystkich gałęzi wiedzy.
Dwa tomy olbrzymie w broszurze tylko **1 zł. 50 ct.,** w ładnej oprawie **2 zł.** Na przesyłkę pocztową uprasza się dodać 40 ct.

Od dnia 23 września 1900 sprzedajemy
mleko dla dzieci

od krów postawionych na osobnej stajni w Przeworsku, przez weterynarza wybranych i zbadanych, u których stwierdzono za pomocą szczepienia brak perlicy (tuberkulozy). Krowy te postawiliśmy na odpowiedniej paszy. Stajnie oddano pod stały nadzór władzy sanitarnej.

Mleko to sprzedajemy tylko przy ul. Hetmańskiej l. 8 i przy placu Smolki l. 5.
Dostawiamy je także do domów.
Zarząd
„Mleczarni Przeworskiej"
ul. Hetmańska l. 8. Telefon nr. 612.

OGRÓD ŁAPSZYN

poleca

Sadzonki szparagów Argenteuil i Connovers Colossal, których pędy w 5 roku ważą do 20 dkg.
Truskawki 100 sztuk 2 zł, staropolskie, słodkie, duże do smarzenia
Laxton Noble tuzin 16 ct.
Poziomki białe i pąsowe tuzin 18 ct.
Maliny remontanty, tuzin 36 ct.
Agrest olbrzymi, sztuka 10 ct
Porzeczki, sztuka 10 ct.
Winna latorośl, owoc wyborny, dojrzewa w sierpniu sztuka 40 ct.
Róża cukrowa do smażenia, sztuka 35 ct.
Cydonia japońska kwiat pąsowy, sztuka 40 ct.
Deutzia rozwaite różowe, białe, sztuka 20 ct.
Migdał różowy, sztuka 50 ct.
Caprifolia pachnąca, sztuka 20 ct.
Groszek wiecznotrwały, sztuka 20 ct.
Calistegia pnąca, kwiat pełny różowy, sadzić można tylko w jesieni, sztuka 8 ct.
Tecoma piękny kwiat pąsowy, pnący, sadzić można tylko w jasieni, sztuka 40 ct.
Aquilegie, rozmaite odmiany, tuzin 50 ct.
Aconit biały, szafirowy, fioletowy, sztuka 20 ct.
Astry jesienne, sztuka 20 ct.
Angliae czerwone, sztuka 30 ct.
Achilea, bukieciki białe, tuzin 90 ct.
Anemona hepatica, tuzin 25 ct.
Adonis wernalis, kwiat złoty, kopa 30 ct.
Delfinia, szafirowa, sztuka 15 ct
Lilio białe, żółte, pachnące dumostiere, sztuka 10 ct.
Flox decusata, 24 odmian, sztuka 10 ct
Irysy najnowsze, angielskie, hiszpańskie, japońskie, sztuka 60 ct.
Konwalie, kopa 60 ct.
Reum, reum palmatam, sztuka 30 ct.
Peonie, pachnące, białe, różowe, czarne szt. 25 ct.
Funkia, kwiat biały, pachnący, liść biały z zielonem sztuka 20 ct.
Myosotis, tuzin 25 ct.
Mak, wysoki, zimotrwały, sztuka 30 ct.
Saxifraga sordofolia, liść świecący, duży, szt 10 ct
Szczypiorek, tuzin 12 ct.

Wysyłka roślin do 15 października.
Poleca również Zarząd dworu:
Bulion po zł. 5, 6, 7.50, 10 z samego drobiu. **Pasztet** funt zł 1.50.
Koce z wełny na konie po zł. 6.50 sztuka.
Dwór Łapszyn, Brzeżany.

Jednorocznym ochotnikom

dostarcza kompletne uniformy, wykonane podług przepisów elegancko i trwale
S. Calderoni, Lwów, ul. Kopernika l. 9.
Cenniki na żądanie darmo.

Bezpłatnie

4 tomy powieści: Klemensa Junosży „WNUCZEK", A. Miecznika „OWANES OHANA", K. Laskowskiego „ZUŻYTY", St. Ariela „UŁUDY"
co kwartał tom otrzymają jako
PREMIUM
prenumeratorzy galicyjscy
„TYGODNIKA MÓD i POWIEŚCI"
pismo ilustrowane dla kobiet.

Wychodzi co tydzień i zawiera prócz powieści oryginalnych i przekładów, różnych artykułów literackich, przepisów kucharskich i gospodarstwa domowego, najświeższe obszerne korespondencye z Paryża, Londynu, Włoszech etc. o modach oraz **osobny bogato ilustrowany dział** poświęcony wyłącznie modom (do 2000 ilustracyj mód), kroje (12 wielkich arkuszy rocznie) tablice haftów i robót kobiecych etc.

Cena prenumeraty we Lwowie kwartalnie **1 zł. 80 ct.** — na prowincyę **2 zł. 20 ct.** — Rocznie **7 zł. 20 ct.** — z przesyłką rocznie **8 zł. 80 ct.**

Prenumeratę przyjmują Główna Ekspedycya Tygodnika mód i powieści
Lwów, Pasaż Hausmana l. 9
oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.
Na żądanie numera okazowe. Prospekta gratis i franco.

Gotówka nie wymagana. Ulgi w spłatach wedle umowy.
Cenniki na prowincyę na żądanie gratis i franco.

Wszelkie możliwe gatunki dywanów salonowych, ściennych, pokojowych i kościelnych, tudzież chodników, portyer, firanek, cerat, linoleum, kap na stoły i łóżka, kołder, koców, der na konie i przedmiotów dekoracyjnych
poleca znana i renomowana firma
Wiedeński Magazyn i skład dywanów „AU LOUVRE"
we Lwowie, ul. Sykstuska l. 6, pasaż Hausmana.
Filia w Przemyślu: ulica Mickiewicza l. 4.
Prawdziwe perskie i oryentalne dywany po zniżonych cenach
Specyalny oddział resztek i towarów wysortowanych i wadliwych.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12, Telefon Nr. 257. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.